Nr. 586. Kraków. Czwartek 20 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	całorocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	46 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	56 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	61 „ 60 „	29 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „
W innych państwach	68 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 261. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopassa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Husarzyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 9, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie E. Rocznik. — W Wiedniu Herosz Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h., za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 8 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ocenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Budowa państwa.

Kraków, 20 grudnia.

(lj. s.) Rozpoczynająca się budowa państwa polskiego natrafia na trudności liczne i wielkie. Budowanie państwa na terytoryum, którem administruje wojskowa władza okupanta, już w teoryi jest trudnem i skomplikowanem. W praktyce okazuje się ono jeszcze trudniejszem. Najtrudniejszem zaś w tym specyalnym wypadku, w którym okupantami są Niemcy, państwo budować mają Polacy.

Ani Niemcy, ani Polacy nie znajdują się obecnie w tem stadyum rozwoju psychicznego, w którem współdziałanie ich byłoby łatwe. Oba skupienia znajdują się w okresie wzajemnego odpychania się. Jest ono bezpośrednim wynikiem zarówno doświadczeń historycznych, jak codziennych przeżyć, które wypełniają wzajemne stosunki.

Niemiecka polityka w Polsce i wobec Polski nie jest skonsolidowana. Nie posiada ona podobieństwa z niemiecką działalnością organizacyjno-militarną pod względem jej sprawności i jednolitości myśli kierowniczych. W sferze polityki, specyalnie polskiej, gubi się gdzieś ten zdumiewający niemiecki zmysł ładu, konsekwencyi i karności. Tu najbardziej nieuprzedzeni nie mogą oprzeć się wrażeniu pewnego zamięszania. Idące z góry impulsy woli rządzącej, załamują się w warstwach średnich i niższych niemieckiej machiny administracyjnej. Wynika stąd często, że to, co najwyższe czynniki chciały zabarwić na biało, wychodzi z pod kwacza wykonawców czarnem.

Oba skupienia, skazane na czasowe współistnienie, nie rozumieją się wzajemnie. Stąd nieufność i nietrafność w wyborze środków działania. Społeczeństwo polskie nie jest państwowo zorganizowane. Reaguje ono swobodnemi odruchami, których jednolita i kierownicza myśl nie opanowuje, ponieważ niema siły państwowej, któraby organizowała myśli zbiorowe według pewnego planu i stosownie do obranych celów.

Akomodowanie się społeczeństwa do stworzonych warunków wymaga zarówno faktów, jak atmosfery odpowiedniej. Polityka niemiecka faktów tych ... [illegible] ... z niemi zbyt późno, kiedy już percepcya zbiorowości polskiej na nie słabnie. Co się zaś tyczy atmosfery, to Niemcy dowiedli już nietylko w Polsce, że nie posiadają talentu do czynienia jej jakkolwiek przyjemną lub chociażby tylko jako tako znośną. Niemcy nie umieją, a co gorsza nie starają się nawet, wczuwać w duszę środowisk obcych. Traktują je mechanicznie i szablonowo, wskutek czego osiągają to tylko, że intencye ich, często nawet dobre i pożyteczne, ujęte w formę twardej komendy, nacechowane sztywnością i podkreślane bez potrzeby wymownym gestem siły, stają się dla dotyczących objawami niezmiernie trudnemi do zniesienia. A cóż mówić o aktach administracyi niemieckiej, których niepodobna zaliczyć do kategoryi ani dobrych, ani pożytecznych. Aby daleko nie sięgać, wystarczy wskazać na Szczypiorno. Całe społeczeństwo jest jednomyślne w tem, że sprawa ta powinna być bez reszty zlikwidowana. Ani jeden argument, przytaczany przez Niemcy za utrzymaniem Szczypiorna, nie wytrzymuje rzeczowej krytyki. Jakże wobec tego obronić się mają nawet najbardziej rozważni Polacy przed wrażeniem, że utrzymywanie tej rany w stanie ciągłego jątrzenia się, ma specyalny cel, że w Szczypiornie chcą mieć niektóre kierunki polityki niemieckiej w sprawie polskiej jakgdyby guzik do batteryi elektrycznej, za pomocą której ... w każdej chwili wywołać w społeczeństwie polskiem takie odruchy, jakie są im potrzebne do uzasadnienia danej tezy. Społeczeństwo polskie jest rozdrażnione. I ma do tego szereg bardzo niewątpliwych powodów. Niektóre z nich tylko dadzą się bez reszty usunąć. Do nich należy Szczypiorno. A jednak Niemcy tego nie czynią i dziwią się, że wrzenie wzrasta, że dokoła tej sprawy konsolidują się z sobą żywioły polskie, które w żadnym innym wypadku nie mogłyby łączyć się do wspólnego działania.

Polityka niemiecka w Polsce wychodzi z jednego, najzupełniej fałszywego założenia, mianowicie, że cały naród polski jest jednym mężem stanu o zaletach zupełnie wybitnych, że umie on myśleć kategoryami wysokiej polityki, panować nad sobą i pokrywać uczucia maską nieporuszonej obojętności, że jednem słowem, może on w zbiorowości swojej działać i zachowywać się zawsze tak, jakby w danej sytuacyi mógł postępować tylko wyjątkowo zrównoważony, bystry i silny polityk. Założenie takie pochlebia nam oczywiście tem bardziej, że Niemcy własnego narodu bynajmniej tak wysoko nie cenią, jak o tem świadczy cały troskliwie opiekuńczy charakter ich administracyi wewnętrznej. Nie mniej takie założenie jest nieprawdziwe i logicznie zupełnie — nieszczere.

Trudno wysnuwać wnioski polityczne z zachowania się niezorganizowanej masy. A jednak Niemcy tak właśnie czynią, wytwarzając koło błędne w ten sposób, że utrudniają organizowanie się rządu polskiego, ponieważ nie mają zaufania do społeczeństwa, potęgują zaś tę nieufność dlatego, że utrudniają społeczeństwu jego organizacyę.

Tam, gdzie dwóch ma ze sobą współdziałać, jeden musi zrobić początek i to szczery, gestem szerokim i hojnym. Rzecz jasna, że w tym wypadku obowiązek tego początku spoczywa w zupełności na Niemcach. Gdyby przyszli z księżyca a nie z Poznańskiego, z krainy wywłaszczeń i rugów, gdyby nie towarzyszyła im w Polsce absolutnie żadna opinia, gdyby byli bez smaku, jak woda, i przejrzyści jak powietrze, to i wtedy jeszcze mieliby w całej pełni ten obowiązek zrobienia tego początku.

Niemcy przez sto lat pracowali usilnie nad obudzeniem w narodzie polskim zupełnie niepodzielnych uczuć ku sobie, a teraz nagle żądają, aby polska zbiorowość narodowa dokazała tego cudu, którego jeszcze nigdy i nigdzie żaden naród na świecie nie dokazał, i zasiadła z nim jako mąż stanu do jednego stołu. Przecież narody rządzą się uczuciami, a nietylko rozumem. Rozum jest specyalnym atrybutem organu, który narody sobie wytwarzają, a który nazywa się rządem. Ale i wtedy jeszcze rozum tego rządu nie musi być najlepszy i najbystrzejszy. Tymczasem polityka niemiecka w Polsce utrudnia poprostu powstanie tego organu polskiego rozumu państwowego, więc rządu, który jedynie i wyłącznie mógłby w danym razie ułożyć się jakoś z Niemcami.

W sferze uczuciowej Polacy nie pogodzą się z Niemcami tak rychło, jak tego wymaga bieg wypadków. W sferze rozumu zaś pogodzić się nie mogą, ponieważ Niemcy utrudniają im stworzenie tego organu, który ma prawo i obowiązek kierować się przedewszystkiem rozumem. Więc jakże będzie? Potem się znów będzie mówiło, że Polacy nie są zdolni do życia państwowego. Ale nie doda się z pewnością, że się tym Polakom tego życia, po prostu, nie umożliwiło, że nie dano im nawet sposobności... skompromitowania się przed światem.

Stworzono Radę Stanu i otoczono ją taką atmosferą, że gdyby się ona składała z samych Cavourów, Bismarków i Disraelich, nie byłaby z pewnością uczyniła wiele więcej, niż nasza Rada Stanu, t. j. rozpadła się. Po długich ceregielach i zupełnie niepotrzebnych walkach posunięto się o krok dalej i stworzono Radę Regencyjną. I znowu otacza się ją atmosferą taką, że niechaj ona potrwa jeszcze miesiąc, a Rada Regencyjna okaże się takim samym eksperymentem, jakim była Rada Stanu. Czemże bowiem może stać się Rada Regencyjna, jeżeli nie będzie miała żadnej władzy? Tosamo dotyczy nowo utworzonego rządu. Ten rząd musi mieć możność rządzenia przynajmniej w ... zakresie. Jeżeli jednak w dwadzieścia cztery godzin po powstaniu swojem staje on wobec kwestyi gabinetowej, spowodowanej w dodatku tak niezwykle drażniącym wypadkiem, jak sprawa sędziego Rosińskiego, to czego można od tego rządu wymagać, czego się od niego spodziewać?

Atmosfera w okupacyi niemieckiej musi ulec gruntownej zmianie. Wymaga tego interes przyszłego układu polsko-niemieckich stosunków. Bez tej zmiany, bez tego, aby to, co zdają się już rozumieć kierujący generałowie i ministrowie, zechciały także dokładnie zrozumieć podwładne im organa wykonawcze, sprawa układu tych stosunków nie ruszy z miejsca.

O żywność dla Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 grudnia.

Konferencya u prezydenta ministrów w sprawie aprowizacyi miast Krakowa i Lwowa, oraz innych miast galicyjskich w dniu 18 b. m. trwała od godziny 6 i pół wieczorem do 10 w nocy. Od jednego z uczestników w konferencyi dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy« co następuje:

Wskutek trudności komunikacyjnych i braku współdziałania władz wojskowych i cywilnych utyka aprowizacya Galicyi na każdym kroku. Nieodzownym warunkiem zmiany tych opłakanych stosunków na lepsze jest bardziej energiczne działanie rządu. Nie odnosi się też wrażenia, że państwowy urząd żywnościowy i krajowy urząd gospodarczy działają tak, iżby nie zasługiwały na zarzut działania niesystematycznego.

O wrażeniu, jakie przedstawiciele Koła polskiego odnieśli z powyższej konferencyi, świadczy zresztą fakt, że **na żądanie pos. Stesłowicza uchwalono domagać się zwołania konferencyi z ministrem wojny z tem, że od wyniku jej zależeć będzie stanowisko polskich członków delegacyi w sprawie budżetu ministerstwa wojny.** Konferencya z ministrem wojny odnieść może pewne skutki, gdyż spowodować może zgodne współdziałanie władz cywilnych i wojskowych.

Zwolnienia wojskowe nauczycieli.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 grudnia.

Poseł M a t a k i e w i c z zainterpelował wczoraj na posiedzeniu komisyi zasiłkowej dla rodzin osób, powołanych do służby wojskowej, szefa sekcyi bar. Lehnego w sprawie zwolnień nauczycieli ludowych od służby wojskowej.

Bar. L e h n e odpowiedział, że w sprawie tej ministerstwo obrony krajowej wydało rozporządzenie, w myśl którego nauczyciele, nie mający stopnia oficerskiego, niezdolni do służby frontowej, a pełniący służbę w kraju i to nauczyciele zakładów państwowych, krajowych i gminnych **będą poddani nowemu przeglądowi wojskowemu,** celem ustalenia stopnia ich zdatności do służby wojskowej.

Trwale do służby frontowej niezdolni, a uznani za zdatnych do służby pomocniczej (grupa C) o ile wykażą, że złożyli egzamin państwowy nauczycielski i posiadają dekret nauczycielski, **zwolnieni zostaną prowizorycznie z dniem 31 grudnia 1917 do 15 lipca 1918.**

Uznanych za zdatnych do służby strażniczej (grupa B) nie dotyczy to prowizoryczne zwolnienie. Ci nauczyciele mogą być zwolnieni tylko na podstawie wniosków kompetentnych władz. Prowizoryczne zwolnienie nie dotyczy też nauczycieli kwalifikowanych do służby pomocniczej (grupa C), o ile pełnią służbę prezencyjną i nauczycieli, zajętych w zakładach prywatnych.

Żądania gospodarcze Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 grudnia.

Wczoraj wieczorem odbyła się w prezydyum ministrów konferencya rządu z prezydyum Koła polskiego w sprawie autoryzowania »Silskiego Hospodara«. Rusini zażądali od rządu zrównania pod względem przywilejów i stanowiska »Silskiego Hospodara« z c. k. Towarzystwem Rolniczem w Krakowie i c. k. Towarzystwem Gospodarczem we Lwowie. Rząd oświadczył Rusinom, że przed załatwieniem tej sprawy porozumieć się musi z Kołem polskiem.

Rokowania niemiecko-rosyjskie i sprawa polska.

Berlin, 20 grudnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi:

O ile znane są zapatrywania przywódców stronnictw, to p. Kuehlmann, który będzie na czwartkowej konferencyi u kanclerza, otrzyma zapewnienie ze strony parlamentu, że stronnictwa większości, pomijając regulacyę granic, konieczną ze względów wojskowych, stoją na stanowisku pokoju demokratycznego, to znaczy, **że ludność zdobytych i obsadzonych przez niemieckie wojska terytoryów państwa rosyjskiego ma o swoim przyszłym losie państwowym postanowić sama przez głosowanie.**

Nie jest także tajemnicą, że **stronnictwa większości chciałyby zasadę samostanowienia rozciągnąć także na Polskę, a to nawet bez względu na niebezpieczeństwo, że większość Polaków oświadczy się za ponownem przyłączeniem do Rosyi.**

Ponieważ Niemcy nie dążą do rozszerzenia swojej potęgi na wschodzie, pragnąc prawie wyłącznie dobrych stosunków gospodarczych i handlowych z Rosyą, więc koła parlamentarne sądzą, że nie powstanie stąd szkoda, jeżeli Polska pod względem politycznym przyłączy się do wschodniego sąsiada.

Ruch handlowy na froncie rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 20 grudnia.

Biuro Reutera donosi: »Morning Post« donosi z Petersburga:

Na kilku odcinkach frontu rosyjskiego rozpoczął się żywy ruch handlowy. Donoszą, że Niemcy wymieniają wielkie ilości towarów fabrycznych na środki żywności. Przyjmują oni również wszystkie możliwe zamówienia na artykuły niemieckie.

Rozejm z Rumunią.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 grudnia.

»Die Zeit« donosi z Berlina: »Berliner Tageblatt« donosi z Genewy:

Z Jass donoszą oficyalnie, że rząd rumuński uznał umowę w sprawie zawieszenia broni

Konflikt rosyjsko-ukraiński a rokowania pokojowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 grudnia.

»Wiener Allgemeine Ztg.« organ, zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych, pisze:

Wiadomości o konflikcie między rządem rosyjskim a Radą ukraińską wywołać mogą sytuacyę poważną. **W Sztokholmie uważają wybuch zbrojnego konfliktu między Radą ukraińską a Rosyą za prawdopodobny.**

Ten nie pocieszający zwrot w stosunkach rosyjskich świadczy dobitnie, jak niewyjaśnioną jest jeszcze sytuacya wewnętrzna w państwie, z którem zamierzamy rozpocząć rokowania pokojowe.

Zbliżająca się konferencya w Brześciu Litewskim stanowi wprawdzie ważny krok naprzód, zbytni optymizm w chwili obecnej byłby jednak przedwczesny. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że rozpoczynamy dopiero pracę, zawisłą od wielu nieprzewidzianych wypadków.

Skutki ewentualnego zbrojnego konfliktu między Ukrainą a Rosyą nie dadzą się dzisiaj nawet w przybliżeniu ocenić. To jednak obecnie stwierdzić można, że należy się liczyć z największemi niespodziankami. Powtarzamy przeto, że nie należy żywić zbytnich nadziei i należy zachować na każdy wypadek zimną krew.

Rząd rosyjski przeciw Radzie ukraińskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sztokholm, 20 grudnia.

Według ostatnich wiadomości z Petersburga **stosunki między rządem rosyjskim a ukraińską Radą zaostrzają się coraz bardziej. Rada, jak się zdaje, nie zgodzi się na warunki, postawione przez ultimatum rządu rosyjskiego. Ogólnem jest mniemanie, że przyjdzie do konfliktu.**

Petersburg, 20 grudnia.

(Pet. Ag. Tel.). Ze względu na ostatnie wydarzenia i na stanowisko zajęte przez ukraińską radę, sowiet delegatów robotniczych i żołnierskich w Charkowie zastanawiał się nad stosunkiem do ukraińskiej rady centralnej. Przyjął on decyzyę, zaproponowaną przez bolszewików, która uznaje, że rada ukraińska jest **kontrrewolucyjną i burżuazyjną i wzywa do zwalczania jej.**

Pochód na Kijów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 20 grudnia.

(Pet. Ag. Tel.). Strajk protestowy z powodu postępowania rady centralnej rozszerzył się na wszystkie przedmieścia Kijowa.

Wojska bolszewickie idą na Kijów.

»Dzień« donosi, że walki w Odesie trwają dalej. Na posiedzeniu zastępców wszystkich organizacyi postanowiono, że cała władza przechodzi w ręce organu wykonawczego Sowieta i Rady.

Kiereński w Petersburgu?

(Telefonem).

Budapeszt, 20 grudnia.

»Az Est« donosi z Haparandy:

We wtorek w nocy rozeszła się w Petersburgu pogłoska, że Kiereński na czele 1000 kozaków przybył do stolicy. Rząd bolszewicki wysłał przeciw Kiereńskiemu silne oddziały wojska.

Wyniki wyborów.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 grudnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu: »Prawda« donosi: Rząd rosyjski składa się obecnie z 6 bolszewików, trzech rewolucyjnych socyalistów i jednego międzynarodowego socyalisty. Stronnictwa, popierające rząd, otrzymały dotąd cztery miliony głosów. W dwóch trzecich częściach okręgów wyborczych wynik wyborów nie jest jeszcze pewny, już obecnie stwierdzić jednak można, **że rząd odniesie zwycięstwo.**

Neutralność Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 20 grudnia.

Nowy prezydent związkowy C a l o n d e r w rozmowie z zastępcą »Petit Parisien« oświadczył, że ma silną wolę zachowania najściślejszej neutralności. Szwajcarya powstrzyma się od interweniowania między stronami wojującemi.

Zwrot we Włoszech.

Berlin, 20 grudnia.

»Berliner Ztg.« donosi z Lugano:

»Giornale d'Italia«, organ Sonnina, przyznaje otwarcie, że na tajnych posiedzeniach włoskiej Izby deputowanych chodzi jedynie o pozostanie przy władzy, lub dymisyę gabinetu Orlanda, zwłaszcza ministra spraw zagranicznych Sonnina. Gabinetowi nie pozostaje nic innego jak postawić na posiedzeniu jawnem kwestyę zaufania. Wielka część odpowiedzialności — powinda ów dziennik — spadnie na stronników Giolittiego, którzy popierają przewrotowców.

Jak donosi »Italia«, **większość Izby deputowanych jest przeciwko Sonninowi.**

Wydanie Caillaux'a sądowi.

(Telefonem).

Genewa, 20 grudnia.

Stronnictwa lewicowe, widząc bezcelowość opozycyi przeciw wydaniu Caillauxa, **uchwaliły głosować za wydaniem go trybunałowi państwa, ale nie sądowi wojskowemu.** Dotyczący wniosek uzasadni dep. Sembat.

Tajne traktaty Portugalii z koalicyą

(Telefonem).

Wiedeń, 20 grudnia.

»Die Zeit« donosi z Berlina: Londyńska »Morning Post« donosi z Lizbony:

Nowy rząd portugalski zapowiada ogłoszenie tajnych traktatów, zawartych przez rząd poprzedni z koalicyą.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 20 grudnia.

Urzędownie ogłaszają dnia 19 b. m.:

Wschodni teren wojny.

Rozejm.

Włoski teren wojny.

Wojska c. i k. IV dywizyi piechoty i c. i k. pułku piechoty Nr. 7 zdobyły na wschód od Brenty przy skutecznem współdziałaniu artyleryi, mimo niepomyślnej pogody stanowisko nieprzyjacielskie koło Col di Lepre i Monte Asolone i rozszerzyły swój sukces na Monte Asolone w czasie odpierania nieprzyjacielskich przeciwataków. Wzięto do niewoli 46 oficerów i przeszło 2000 żołnierzy.

Na wschód od Monte Solarolo odparły wojska niemieckie ponowne ataki nieprzyjacielskie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 20 grudnia

Urzędownie ogłaszają dnia 19 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: Na poszczególnych odcinkach frontu flandryjskiego na południowym brzegu Scarpe oraz koło Moeuvres i Grandcourt była popołudniu czynność artyleryi ożywioną.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Oddział szturmowy przywiódł ze śmiałego natarcia na północny wschód od Craonne pewną liczbę jeńców.

Nasi lotnicy zaatakowali bombami Londyn i Ramsgate i osiągnęli dobre działanie.

Porucznik Bongratz zwyciężył w walce napowietrznej po raz 27.

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Front m a c e d o ń s k i: Po obu stronach Wardaru ożywiona czynność artyleryi.

Włoski teren wojny.

Przez cały dzień toczyła się gwałtowna walka artyleryi między Brentą a Piave. Po silnem działaniu ogniowem wojska austro-węgierskie zdobyły szturmem Monte Asolone i stanowiska włoskie, przytykające do tej góry od strony północno-zachodniej i północno-wschodniej. Wzięto do niewoli 46 oficerów i przeszło 2000 żołnierzy. Włoskie ataki na wschód od Monte Solarolo nie udały się.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Uchwały Centrum narodowego.

Z Warszawy donosi nasz korespondent:

Rada Naczelna Centrum Narodowego powzięła obok deklaracyi o stosunku do rządu następujące uchwały:

1) Akt 5 listopada powołał do życia państwo polskie, pozostawiając jednak otwartem kwestyę jego granic. W tej sprawie społeczeństwo polskie zgodnie uznało, że zamknięcie państwa polskiego w granicach tak zw. „Kongresówki" nie da się pogodzić z najżywotniejszymi interesami narodu. Jako cel polityki narodowej w tej wojnie zarysowało się słuszne i uprawnione dążenie do oparcia się o Karpaty, wyjścia za Bug, zespolenia z Wilnem i południową częścią W. Ks. Litewskiego, wreszcie zneutralizowania Wisły dla dojścia do morza. Projekt połączenia niepodzielnej Galicyi z nieokrojonym Królestwem drogą unii personalnej z cesarzem Austryi i królem Węgier idzie częściowo na rękę polskim aspiracyom terytoryalnym. Jest to, jak dotychczas, jedyny bliżej określony, wysunięty przez czynniki zewnętrzne projekt ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej, projekt, który podobnie jak akt 5 listopada, może i winien się oprzeć na porozumieniu obydwu mocarstw centralnych.

Projekt unii personalnej w przeciwstawieniu do unii realnej musi się godzić z zasadą niepodległości państwa polskiego, proklamowaną przez akt 5 listopada i uznaną już dziś przez obie strony walczące. Jako taki nie może on stanowić przeszkody w dalszym budowaniu państwa w czasie wojny, a przedewszystkiem w natychmiastowym tworzeniu armii własnej.

Według oświadczenia prezesa ministrów austryackich i kanclerza Rzeszy, rozwiązanie sprawy polskiej uzależnione być winno od wolnego wyboru ze strony narodu polskiego. Tej możności wyboru, jak dotychczas, naród polski nie posiada, ponieważ projekt nie jest mu znany w szczegółach, a przedewszystkiem nie jest społeczeństwu polskiemu wiadomem, jak dalece uwzględnia zasadnicze postulaty jego w stosunku do granic.

Zbadanie tego przekracza kompetencyę stronnictw, a jest prawem i obowiązkiem rządu polskiego.

Wobec tego Rada Naczelna C. N. upoważnia swój Wydział Wykonawczy do zwrócenia się do prezesa ministrów z wezwaniem, aby rząd polski zbadał możliwie szybko szanse i warunki powyższego projektu i umożliwił ogółowi stronnictw ... stanowisko w tej sprawie

2) Rezolucya w sprawie Litwy.

Zważywszy, że gdyby nawet Litwini, mówiący po litewsku, w zwartym terenie etnograficznym zechcieli utworzyć samodzielne państwo, to jednak w każdym razie południowa część dawnego W. Ks. Litewskiego wraz z Wilnem, tym od wieków silnym środowiskiem polskim, powinna być ze względów historycznych, kulturalnych i gospodarczych połączona z Polską;

Zważywszy, że oderwanie Wilna od Warszawy byłoby ciosem zadanym w serce narodu polskiego, którego naród nasz nigdyby nie zapomniał.

Rada Naczelna C. N. poleca Wydziałowi Wykonawczemu działać w tym kierunku, aby przy ostatecznym regulowaniu sprawy polskiej prawa państwa polskiego do Wilna i południowej części W. Ks. Litewskiego nie zostały zaprzepaszczone.

Z ustaniem działań wojennych na froncie wschodnim uledz musi zasadniczej zmianie stosunek państw centralnych do narodu i państwa polskiego.

Kraj nasz powinien przestać odgrywać smutną rolę kraju okupowanego i akty 5 listopada 1917 r. oraz 12 września 1917 r. muszą być zrealizowane w przyspieszonym tempie.

Podział na różne terytorya administracyjne i wogóle system rządów okupacyjnych tracą dotychczasowe usprawiedliwienie koniecznościami wojennymi i nie dadzą się pogodzić z treścią tych aktów, na podstawie których spoczywa budowa państwa polskiego.

Wobec tego Rada Naczelna C. N. poleca Wydziałowi Wykonawczemu zwrócić się do prezydenta ministrów z wezwaniem, aby likwidacya rządów okupacyjnych, krępujących racyonalną pracę państwowotwórczą i narażających ludność na dotkliwe straty, stała się jednym z najpilniejszych zadań rządu polskiego.

3) Rada Naczelna stwierdza wzrost niezdrowej agitacyi w całym kraju, zwłaszcza na terenie okupacyi austryacko-węgierskiej, przyczem szczególnie niepokojące objawy dają się odczuwać wśród ludności wiejskiej.

Lekkomyślnie uprawiana podczas wojny agitacya maksymalistyczna w rzeczach polityki narodowej coraz wyraźniej przeradza się w agitacyę maksymalistyczną pod względem społecznym, w duchu haseł wciskających się ze wschodu. Przeciwdziałanie tym objawom przerośnie siły stronnictw, o ile rząd polski nie odrodzi szybko społeczeństwa przez przyjęcie władzy i stworzenie armii, opartej na poborze.

4) Widząc w sztucznie od zewnątrz podtrzymywanym istnieniu obozu internowanych legionistów w Szczypiornie wygodne hasło agitacyjne dla przeciwdziałania tworzeniu armii i rozdmuchiwania odruchów wśród dezoryentującej się w stanie rzeczy ludności, Rada Naczelna C. N. wyraża przekonanie, że rząd powinien możliwie szybko doprowadzić do likwidacyi Szczypiorna, aby położyć w ten sposób kres agitacyi, która pod pozorem obrony internowanych zmierza do innych — destrukcyjnych celów.

W sprawie Sejmu polskiego.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 18 grudnia.

(ajs). W tutejszych odpowiedzialnych kołach polityków polskich ustala się coraz bardziej opinia, że sprawa zwołania Sejmu będzie niedługo rzeczą pilną i że wypadki polityczne w bliskim czasie postawią Rząd polski wobec tej konieczności. Potrzebę zwołania Sejmu uznają dziś wszystkie stronnictwa i ugrupowania polityczne, stojące na gruncie państwowości polskiej, popierające Rząd, a doceniające należycie zadania i cele Rady Stanu. Tę Radę Stanu powołać należy — zdaniem polityków tych obozów — z nominacyi, przyczem prace prawodawcze wchodziłyby w zakres działania Rady Stanu — oczywiście w ścisłem porozumieniu z Rządem polskim. Natomiast koła te wykluczają możliwość nadania Radzie Stanu charakteru przedstawicielstwa narodowego, gdyż w takim razie zachodziłaby obawa majoryzacyi poszczególnych grup i zrzeszeń politycznych.

Jak się dowiaduję, poglądy powyższe polityków aktywistycznych mają być zgodne z zapatrywaniami Rządu, co wpłynąć może tylko na przyspieszenie terminu zwołania Sejmu.

Podróż Kucharzewskiego odłożona.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 18 grudnia.

(ajs). Zapowiedziany i naznaczony na dzień dzisiejszy wyjazd p. prezydenta ministrów do Berlina na konferencyę z kanclerzem Rzeszy dr. Hertlingiem — został wczoraj odłożony, i jak się z tego samego, dobrze poinformowanego źródła dowiaduję, nie nastąpi on już przed świętami. Na odłożenie terminu wyjazdu wpłynęła ta okoliczność, iż podróż premiera obecnie byłaby w części chybioną i bezowocną, wobec faktu, iż szereg wybitnych osobistości, z któremi prezydent ministrów ma odbyć konferencye, bawi obecnie w głównej kwaterze niemieckiej ze względu na prowadzone rokowania pokojowe z Rosyą.

Podróż zaś prezydenta ministrów ma na celu omówienie nietylko spraw, tyczących się wewnętrznego urządzenia kraju, ile przedewszystkiem spraw natury polityki zagranicznej. Tu zaś między innemi należy i kwestya placówek dyplomatycznych Rządu polskiego w państwach neutralnych.

To też ogólnie przywiązują do podróży prezydenta ministrów bardzo wielką wagę, a wyniki jej będą miały znaczenie doniosłe dla państwowości polskiej.

Z Komisyi Przejściowej T. R. S.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 18 grudnia.

(ajs) Na ostatniem posiedzeniu Komisyi Przejściowej T. R. S. zatwierdzono z małemi zmianami, opracowany przez Departament Sprawiedliwości „Regulamin organizacyi i działalności Departamentu Sprawiedliwości".

Uchwalono kredyt w wysokości 10.000 marek na subwencye dla osób, odbywających z ramienia Departamentu Sprawiedliwości praktykę w cesarsko-niemieckich więzieniach.

Wyrażono podziękowanie dotychczasowemu kuratoryum Łazienek za bezinteresowną pracę, podjętą od czasu wejścia do Warszawy marek niemieckich.

Delegaci stronnictw aktywistycznych a sprawa litewska.

(Koresp. „N. Reformy").

Warszawa, 18 grudnia.

(ajs). Delegaci stronnictw aktywistycznych którzy powrócili z podróży do Berlina, Wiednia i Budapesztu, złożyli już p. prezydentowi ministrów sprawozdania. Wynika z nich, że odnośnie do sprawy litewskiej istnieje przekonanie o możliwości stworzenia wspólnej platformy polsko-litewskiej w kwestyi wzajemnego porozumienia. Delegaci polscy wyrażają nadzieję, że konferencye ich z delegacyą litewską wydadzą dla obu stron rezultaty dodatnie.

Moratoryum w okupacyi austro-węgierskiej.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 18 grudnia.

(ajs). Komisya przejściowa T. R. S. uchwaliła na ostatniem posiedzeniu przepisy tymczasowe o moratoryum w okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

P. prezydent ministrów przedstawi przepisy te Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia.

Z Lublina i okupacyi austro-węgierskiej.

Lublin, 14 grudnia

(Lublin ku czci Grottgera. — Wybory do sejmików powiatowych. — Znaczenie i zakres samorządu powiatowego. — Instytucye samorządowe. — O ordynacyę wyborczą).

(i) Lublin wraz z całym krajem, uczcił wczoraj uroczyście rocznicę zgonu jednego z najjaśniejszych duchów narodu: Artura Grottgera. Prasa miejscowa uczciła pamięć twórcy okolicznościowemi artykułami. Nie obyło się przytem bez charakterystycznych objawów. Endecki »Głos Lubelski« dał jeden tylko artykuł poświęcony Grottgerowi, a omawiający jego... »Posąg słowiańszczyzny«. O go[...] w prastarym, pamiątkowym kościele powizytkowskim, odbyło się okolicznościowe, uroczyste nabożeństwo, na które tłumnie się stawiła lubelska inteligencya. Wieczorem w Teatrze Wielkim odbył się wieczór uroczysty. Wypełniły go: przemówienie o Grottgerze malarza Ejsmonta, deklamacye i czteroaktowy dramat Rydla na tle 1863 roku. »Na zawsze«. Do uroczystości Grottgerowskich zaliczyć też należy odczyt o Grottgerze, wygłoszony w sali Resursy kupieckiej w ubiegłą niedzielę przez prof. Mączowskiego.

W ostatnich dniach rozpoczęły się na terenie okupacyi austryacko-węgierskiej wybory do sejmików powiatowych. W dziejach nowożytnego organizowania się kraju naszego, otwiera się nowa doniosła karta; posiedliśmy nieznany dotychczas tej części Królestwa Polskiego samorząd prowincyonalny. Nasza wieś, wespół z miasteczkami ujmuje w swe dłonie kierownictwo ogromnego kompleksu spraw lokalnych. Zakres działalności samorządu powiatowego obejmuje: pieczę nad gospodarczemi, zdrowotnemi i kulturalnemi interesami powiatu, zarząd majątkiem, należącym do związku powiatowego, ochrona i rozwój rolnictwa, handlu i przemysłu, budowa i utrzymanie dróg i innych środków komunikacyjnych, opieka nad zdrowotnością, urządzenie i utrzymanie szpitali i innych urządzeń sanitarnych, sprawy ubogich, popieranie oświaty i wykształcenia fachowego, czuwanie nad trzeźwością ludu, opieka i nadzór nad gospodarką gmin wiejskich.

Organami samorządu powiatowego są: przewodniczący Sejmiku (komendant lub kierownik powiatu), Sejmik powiatowy i wydział powiatowy. Sejmik zbiera się co kwartał i rozstrzyga wszystkie sprawy ważniejsze. Mniej ważne sprawy załatwia wydział powiatowy, składający się z przewodniczącego Sejmiku i 7 osób, wybranych przez Sejmik. Wydział zbiera się conajmniej raz na miesiąc. Biuro reprezentacyi samorządowej prowadzi delegat wydziału. Instytucye samorządowe dochody swoje czerpią z subwencyj państwowych i tych wpływów państwowych, które zostaną im przekazane, oraz z wpływów własnych, jako to: dodatki do podatków państwowych i gminnych, bezpośrednie podatki powiatowe, z monopolu sprzedaży produktów pierwszej potrzeby, w końcu z wpływów własnego majątku.

Lewica nasza wytacza szereg zarzutów przeciwko ordynacyi wyborczej do Sejmików powiatowych: chodzi o to, iż ordynacya ta dzieli wyborców na trzy grupy: 1) najwyżej opodatkowanych w przemyśle, handlu i własności nieruchomej zarówno wiejskiej, jak miejskiej, 2) miast, 3) gmin wiejskich. Wskutek charakteru ordynacyi wyborczej w samorządzie, zyskują przewagę wielcy posiadacze ziemscy, zamożni kupcy i przemysłowcy, oraz ludność miejska na niekorzyść szerokich mas włościan. To też znosi się na to, iż niezwłocznie po uruchomieniu samorządu, chłopi na jego terenie rozpoczną energiczne zabiegi o zmiany w ordynacyi wyborczej.

Do zamożniejszych dzieci m. Krakowa

(Odezwa).

Zbliża się wilia Bożego Narodzenia, dzień w którym niemal każde z was zostanie obdarowane przez swoją rodzinę. Tak jednak dużo jest dzieci w czasie wojny, które i marzyć nie śmią o podobnem szczęściu. Ich rodzice są albo tak biedni, że nie mogą ich wyżywić i ubrać, albo oboje nie żyją, albo matka nie żyje, a ojciec jest na wojnie, a jego dzieci zostały bez opieki i dachu. Te biedne bezdomne dzieci zbieramy w przeznaczonych na to schroniskach. Dużo się jednak naklopotać musimy, żeby zdobyć dla nich mieszkanie, pożywienie i ubranie, żeby dać im nietylko schronienie, ale wychowanie i naukę!

Lecz dzieciom taksamo biednym i bogatym, potrzeba rozrywki, zabawek i książek do czytania. Tego wszystkiego możemy im dać zawsze mało, za mało... bo brak nam na to pieniędzy. To też często nasze malutkie dzieci pytają się nas nieśmiało po cichutku: »Czy nie przyniosły panie zabawek dla nas?« — i trudno nam na to dać odpowiedź.

Teraz na Boże Narodzenie mamy już przyrzeczone choinki, dzieci przygotowały już ozdoby na nie, ale nie mamy co położyć pod drzewkiem, czem ucieszyć naszą dziatwę...

Pomóżcie nam w tem drogie dzieci!

Mamy do myślenia o sporej gromadce dzieci, bo aż o 260-ciu. Dla najmłodszych, malusieńkich ze żłóbka im. Sienkiewicza, potrzeba nam świecidełek, ozdób na drzewko i różnych drobnych zabawek dla niemowląt, których tam jest 40. Potem w schronisku »Dom Sierocy« w Białym Prądniku mamy 115 dzieci, w tem malutkich od lat 2—6 jest 60, ze 20 w wieku od 6—8, a reszta starsza. Wreszcie w Zakopanem w dwóch schroniskach leczniczych K. B. K. przeciwgruźliczych (willa »Orla« i »Nosal«) mamy dzieci chore. Jest ich 100, w tem trzecia część malutkich od lat 2—6, kilkoro zaś tak biednych i chorych, że zupełnie nie wstają z łóżek.

Przejrzyjcie drogie dzieci wasze zabawki, gry i książki — niech każde z was da choć po jednej, a zbierze się tyle rzeczy, że każde dziecko dostanie podarek. A pomyślcie tylko jak wielką radość sprawicie swoją ofiarą. Prosimy was, drogie dzieci, przynieście w tym tygodniu przedświątecznym lub przyślijcie wasze dary do p. Jadwigi Buszczyńskiej na ul. Karmelicką l. 1, II piętro, skąd je odbierzemy i rozeszlemy do tych czterech schronisk.

Za Żłobek im. Sienkiewicza, za »Dom Sierocy« w Białym Prądniku, Schroniska lecznicze K. B. K. »Orlę« i »Nosal«: Jadwiga Godlewska, Jadwiga Buszczyńska.

Możeby Szanowni PP. Kupcy, oraz Księgarze byli łaskawi przyczynić się odpowiedniemi darami do tak sympatycznego celu.

Kronika.

Kraków, 20 grudnia.

Zbiórka na »Tydzień K. B. K.«. Pod przewodnictwem ks. biskupa Sapiehy odbyło się onegdaj w sali posiedzeń T. S. L. liczne zebranie pań krakowskich, celem ułożenia programu zbiórki ulicznej na »Tydzień K. B. K.«. Postanowiono, że zbiórka przy stolikach i do puszek odbędzie się w dniach 23 i 30 b. m. w godzinach między 9 rano a 2 po południu; w restauracyach i kawiarniach od 4 po południu do 9 wieczorem. Prócz tego w dniach najbliższych obejdą panie banki, sklepy, urzędy i t. p., a także domy prywatne dla przeprowadzenia kwesty i wręczenia »opodatkowanym« pokwitowań. Przy stolikach sprzedawane też będą nalepki wigilijne (dzieło profesora Stachiewicza) po 25 h i papierowe odznaki. Panie, chcące się jeszcze przyłączyć do tej akcyi ratowania kraju od klęsk wojennych, zechcą się zgłosić do biura K. B. K. (ulica Kapucyńska l. 3, tel. 589) w godzinach przedpołudniowych.

Po zebraniu biskup zwiedził biura T. S. L., centralną składnicę książek i publiczną bibliotekę, wyrażając się z pełnem uznaniem o ich funkcyonowaniu.

Nalepki wigilijne. Dzięki obywatelskiej ofiarności profesora Piotra Stachiewicza, K. B. K. przygotował na dzień wigilijny nalepki jego pendzla wysokiej wartości artystycznej. Nalepki te, wykonane w sześciu kolorach pod okiem głośnego artysty, nabywać można w sklepach z papierem po 25 hal. sztuka. W wigilię Bożego Narodzenia wszystkie okna w domach polskich, ozdobione temi nalepkami, będą nam świadectwem, że w tym dniu uroczystym pamiętamy o nieszczęśliwych braciach, obchodzących święta w nędzy, głodzie i chłodzie, że w dniu narodzin Dziecka pamiętamy o dzieciach polskich, co cierpią.

Przedłużenie feryj świątecznych. Z Rady szkolnej krajowej otrzymujemy następujący komunikat. Stosownie do reskryptu ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 12 grudnia 1917 roku, tudzież ze względu na potrzebę zaoszczędzenia zapasów węgla, zarządza Rada szkolna krajowa, aby ferye szkolne świąt Bożego Narodzenia trwały w bieżącym roku szkolnym we wszystkich szkołach od dnia 22 grudnia 1917 roku włącznie aż do dnia 13 stycznia 1918 roku włącznie. Zarządzenie to nie zmienia zarządzeń szczegółowych, wydanych już dla niektórych zakładów, na przykład we Lwowie, Żółkwi. — Wiceprezydent: Zoll.

Minister Steczkowski w Krakowie. Wczoraj żegnał w serdecznych słowach dyrektor krakowskiej filii Banku krajowego, p. Jan Armółowicz, razem z urzędnikami tej instytucyi ustępującego dyrektora Banku, dar Jana Steczkowskiego, z powodu powierzenia mu teki ministra skarbu w Warszawie. Minister Steczkowski w odpowiedzi dziękował urzędnikom za dzielną pracę dla dobra kraju i instytucyi, której zapowiada świetną przyszłość i rozwój i wyraził nadzieję, że z Bankiem krajowym spotka się niewątpliwie w niedalekiej przyszłości już w Warszawie.

Ministra dra Steczkowskiego żegnali też dyrektorowie Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, Wojennej Centrali handlowej, Spółki Fakturowej i innych krakowskich instytucyj finansowych.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W sobotę, dnia 22 b. m., odbędzie się w »Collegium Novum« o godzinie 6 wieczorem w sali 43 I. piętro posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych z porządkiem dziennym: 1) profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stanisław Zaremba: »O pewnych ogólnych zasadach, które powinnyby być uwzględnione przy organizacyi szkolnictwa w Polsce«. 2) Doc. dr Edward Dubanowicz: »Szkic projektu organizacyi prawnej szkolnictwa«.

Na posiedzenie to wydział Koła zaprasza swoich członków, jako też pokrewne instytucye.

Wybory w Towarzystwie lekarskiem. Na odbytem w ostatnich dniach posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego dokonano wyboru zarządu na rok 1918. Prezesem wybrany profesor dr Krzyształowicz, wiceprezesem dr Damski, sekretarzem dorocznym dr Michejda, bibliotekarzem ponownie na trzy lata dr Blassberg, sekretarzem stałym ponownie na trzy lata dr Nitsch. Pozostali na urzędach do końca trzechletnich kadencyj: redaktor »Przeglądu Lekarskiego« profesor dr Ciechanowski i gospodarz domu dr Senkowski. W skład komisyi redakcyjnej »Przeglądu Lekarskiego« weszli doktorowie: Blassberg, profesor Browicz, profesor Krzyształowicz, profesor Majewski i profesor Rutkowski.

Z Towarzystwa technicznego. W piątek, dnia 21 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego l. 28, II. piętro), odbędzie się zwyczajne zebranie tygodniowe członków, na którem inżynier Franciszek Drobniak wygłosi odczyt pod tytułem: »Projekt noweli ustawy górniczej«.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, d. 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w hotelu Francuskim. Mówić będzie dr Maryan Gumowski na temat: »Operacye monetarne dziś a w starożytności«.

Egzamin dyplomowy w akademii eksportowej w Wiedniu zdał p. Adam Borzęcki, rodem z Krakowa.

Przedstawienie amatorskie. W ubiegłym tygodniu odbyło się w szpitalu rezerwowym Nr 7 staraniem patronessy, p. Ludmiły Medveczky, przedstawienie amatorskie, na które złożyły się trzy wesołe jednoaktówki: »Stryj przyjechał«, »Pomyłka Pana Lambineta«, oraz »Dwaj roztargnieni«. Z życiem odegrane komedyjki wzbudziły wśród rannych żołnierzy ogólną wesołość i zaciekawienie; podczas pauzy zostali oni obdarzeni papierosami i słodyczami.

Sekcya opieki »Czerwonego Krzyża« urządza dla chorych żołnierzy dnia 20 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem w szpitalu rezerwowym Nr 5/A, ulica Kopernika l. 26, wieczór artystyczny ze współudziałem: p. Ireny Solskiej-Grosserowej, p. Ludwiki Marek Onyszkiewicz, p. A. Zelwerowicza, p. M. T. Rudnickiego, p. Effenberger-Śliwińskiego i orkiestry 18 pułku strzelców. Cały dochód z rozsprzedaży programów przeznaczony jest na gwiazdkę dla chorych żołnierzy. Goście mile widziani.

Dyrekcya kinoteatru »Sztuka« oddaje sekcyi dochodowej departamentu opieki N. K. N. cały czysty dochód z przedstawienia w dniu 21 grudnia, w piątek. Ze względu na szlachetny cel, spodziewany jest liczny udział publiczności.

Aprowizacya urzędników miejskich. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie urzędników magistratu i zakładów miejskich pod przewodnictwem dra M. Zawadzkiego, st. radcy magistratu. Po długiej dyskusyi zgromadzenie uchwaliło projekt rozszerzenia obecnej akcyi aprowizacyjnej, zmierzającej do otwarcia w najbliższym czasie przy Towarzystwie wzajemnej pomocy urzędników miejskich konsumu z codzienną sprzedażą artykułów najkonieczniejszych dla każdego gospodarstwa domowego.

Sądowa spółka spożywcza w Krakowie zawiadamia członków, że w sobotę, dnia 22 b. m., od godziny 8 rano sprzedawać będzie ryby na podwórzu przed wejściem do lokalu spółki. Porządek sprzedaży ogłoszony jest w sklepie spółki.

Karty na węgiel. Na wtorkowem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej wspólnie z komisyą aprowizacyjną omawiano także sprawę opału w Krakowie. Karty na węgiel będą wprowadzone prawdopodobnie z dniem 1 stycznia. Karty już są w druku, a rozporządzenie namiestnictwa w tej sprawie pojawi się w dniach najbliższych. Ogólny stan zaopatrzenia miasta i kraju w środki opałowe przedstawia się bardzo niepomyślnie i jedynie lekka zima i bardzo sprężysta organizacya rozdziału zapasów węgla uchronić może ludność od ciężkiej klęski.

W czasie dyskusyi podnoszono także zbyt wygórowane ceny węgla pruskiego i zbyt małe transporty węgla krajowego, jakie obecnie do Krakowa nadchodzą.

Brak drożdży. P. Kazimierz Ogorzały, zastępca firmy Mauthnera na Kraków, nadesłał nam wyjaśnienie, iż obecnie nie może rozdzielać drożdży między kupców z tego prostego powodu, ponieważ fabryka nadsyła minimalną ilość tego artykułu do Krakowa. Jeszcze w roku 1915 firma nadsyłała p. Ogorzałemu stale przez 5 dni w tygodniu po 1.000 kilogramów dziennie. Oprócz tego Kraków otrzymywał drożdże z kilku innych fabryk. Dzisiaj otrzymuje p. Ogorzały po 50 kilogramów drożdży dziennie i to bardzo nieregularnie, często przez szereg dni towar zupełnie nie nadchodzi. Przy tak minimalnych wysyłkach rejonowa sprzedaż drożdży jest niemożliwą.

Sprawa tytoniu, cygar i papierosów. Jak donosi »Neues Wiener Tagblatt«, odbyła się w poniedziałek ponowna konferencya w ministerstwie skarbu, która zajmowała się unormowaniem sprzedaży wyrobów tytoniowych. Wedle wiadomości ze źródła urzędowego, nie nastąpią w najbliższym czasie żadne zmiany w sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Posiedzenie poniedziałkowe konferencyi było ostatniem. Zbadano dokładnie wnioski rzeczoznawców, obecnie zaś ministerstwo skarbu zajmie się opracowaniem całego materyału, na co potrzeba dłuższego czasu. Potem dopiero zapadną konkretne postanowienia. Aż do tej pory pozostanie w mocy dotychczasowy system wydawania tytoniu.

Z innego źródła donoszą: Bez względu na to, czy karty na tytoń będą zaprowadzone, czy też nie, jest już pewnem znaczne podwyższenie cen tytoniu, a mianowicie najmniej 50 procent.

Równocześnie z tem podwyższeniem cen zaprzestanie się wyrabiać niektóre sorty tytoniu po wysprzedaniu ich zapasów, znajdujących się jeszcze na składzie.

Za pewne należy uważać, że wycofane zostaną z użycia sorty tytoniu, sprzedawanego w małych paczkach po 90 h i po 1 K 20 h, tak, że pozostanie tylko sorta tytoniu po 1 K 80 h.

W celu uregulowania poboru materyałów tytoniowych, zaprowadzoną zostanie książeczka legitymacyjna ze stosowną ilością odcinków.

Z kraju.

Oświęcim, 17 grudnia. (Hołd dla Rady regencyjnej — Z komitetu dla obrony kresów zachodnich.— Obchód listopadowy).

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono, po podniosłej przemowie burmistrza Mayzla, wyrazić hołd dla Rady regencyjnej w Warszawie.

Do kancelaryi komitetu dla obrony kresów zachodnich wpłynęły życzenia członków powiatu bialskiego i oświęcimskiego co do dalszej akcyi w sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Galicyi. W sprawie tej odbędzie się osobne posiedzenie pełnego komitetu.

Obchód listopadowy święcono w Oświęcimiu w niedzielę, dnia 16 b. m., uroczystą akademią, która odbyła się w sali Zakładu Salezyańskiego. Słowo wstępne wygłosił dyrektor gimnazyum polskiego z Białej, p. Stein, który w wykwintnej formie i gorąco mówił na temat dramatu Wyspiańskiego: »Noc Listopadowa«, podkreślając, że poryw listopadowy społeczeństwa polskiego nie udał się, przynosząc krzywdę, która prędzej, czy później, musi być powetowaną, zapewniając narodowi wyzwolenie. Zrealizowanie tezy Wyspiańskiego widzimy w wypadkach bieżących, które przeżywamy. Gorące przemówienie prelegenta nagrodziła tłumnie zebrana publiczność długo niemilknącymi oklaskami. Następiły produkcye orkiestry i doskonale wyszkolonego chóru Salezyańskiego, który pod wytrawną batutą ks. kapelmistrza Środki odśpiewał Abta: »Ślad nasz?«, następnie deklamował z przejęciem chorąży Legionów polskich, p. Laskowski, chór »Kółka śpiewackiego« odśpiewał, jak zwykle, z werwą, zawsze chętnie słuchane pieśni legionowe. Zakończył akademię obraz żywych osób pomysłu p. Ciebiertowskiego, przedstawiający fragment z wypadków listopadowych. Obraz uczynił na publiczności głębokie wrażenie. W obchodzie wziął udział artysta opery czeskiej, p. Hugo Zathey, który pięknie brzmiącym głosem basowym odśpiewał kilka utworów, darząc rozentuzyazmowaną publiczność nadprogramowym śpiewem.

Ponownie podkreślić musimy, że komitetowi obchodowemu pospieszył Zakład Salezyański z chętną pomocą, bez której musiałby komitet urządzić obchód w znacznie szczuplejszych ramach. Czysty dochód z akademii przeznaczył komitet na gwiazdkę dla legionistów, odbywających służbę na froncie.

Wieczorek zaszczycił swą obecnością ks. prałat Bożek z Kielc, który ze szczególnem zajęciem przysłuchiwał się poszczególnym punktom programu, a następnie dłuższą chwilę rozmawiał z prezesem komitetu, p. Mayzlem, z prelegentem dyrektorem p. Steinem i z dyrektorem Kółka śpiewackiego p. Orłowskim, zachęcając oświęcimską drużynę śpiewaczą do urządzenia koncertu w Kielcach.

Liszki, 13 grudnia. (O chleb powszedni. — Pokątne rzeźnictwo. — Konsum urzędniczy.) Jak to już w poprzedniej korespondencyi podniosłem, przyczyną miejscowych braków aprowizacyjnych jest fakt, że oddział gospodarczy starostwa krakowskiego uwolnił Liszki od obowiązku dostawy nadwyżki produkcyi zboża i ziemniaków dla Krakowa, nałożył natomiast na producentów liszeckich obowiązek zaopatrzenia w chleb i ziemniaki miejscową ludność małorolną i bezrolną. To orzeczenie starostwa, aczkolwiek w teoryi zupełnie słuszne, okazało się w praktyce rzeczą niewykonalną. Dzięki egoistycznemu pojmowaniu sprawy przez miejscowych producentów, a dokładnie mówiąc przez kilka zamożniejszych gospodarzy, którzy zamiast świecić w tym kierunku dobrym przykładem, woleli swoje zapasy pochować na „lepsze" czasy, lub też sprzedać je pokątnym handlarzom, ludność bezrolna i małorolna skazana jest nietylko na niedostatek, ale wprost na zupełny brak tak niezbędnych do życia artykułów żywności, jak mąka i ziemniaki.

Z uznaniem podnieść należy zachowanie się ludności małorolnej. Ta odstąpiła jak najchętniej ze swoich szczupłych zapasów przypadające na nią ilości miejscowym konsumentom. Ostatnia rekwizycya wykazała najdowodniej, że nasza ludność małorolna oddała wszystko, co tylko oddać mogła, pozostawiając sobie zaledwie tyle, ile zdoła zaspokoić jej potrzeby do następnych żniw.

Jak powszechnie wiadomo, został stworzony na czas wojny Zakład obrotu bydłem, który ma na celu oznaczać ilość bydła, przeznaczonego na rzeź i na sprzedaż, oraz regulować sprzedaż mięsa między konsumentów. Głównem zaś zadaniem tego Zakładu jest przeszkodzić wybijaniu bydła bez potrzeby i w tym celu na zabicie każdej sztuki bydła potrzeba dzisiaj specyalnego zezwolenia Zakładu obrotu bydłem, względnie jego powiatowej filii. Jak są zachowywane te przepisy mające na celu ograniczenie i uniemożliwienie działalności pokątnych rzeźników, świadczy najlepiej fakt, iż w Liszkach osiadł już przed kilkoma miesiącami pokątny rzeźnik, który wywozi nocami z Liszek całemi wozami mięso z bydła zabijanego pokryjomu. Ponieważ wskutek owego pokątnego rzeźnictwa grozi pow. krakowskiemu poważna depekoracya, ponieważ dalej zachodzi uzasadnione podejrzenie, że sztuki zabitego potajemnie bydła wywożone są za granicę kraju, a może i państwa, polecamy rzecz powyższą uwadze odpowiednich władz.

Celem ułatwienia tutejszym rodzinom urzędniczym aprowizacyi, zawiązał się w naszem miasteczku konsum urzędniczy, który ma wszelkie warunki powodzenia.

Nowy Sącz, 12 grudnia. (Zapomniane rocznice. — Nabożeństwo żałobne. — Ś. p. Habliński).

Niestety stwierdzić należy, że w roku bieżącym zapomniano zupełnie w Nowym Sączu o pierwszej rocznicy śmierci ś. p. Henryka Sienkiewicza i o rocznicy powstania listopadowego. U szeregu tutejszych towarzystw polskich i zrzeszeń okazał się pod tym względem brak inicyatywy, chociaż nie brakło jej w kierunku urządzania widowisk publicznych, nie mających nic wspólnego z rocznicami narodowemi. Do niedawna jeszcze impuls i inicyatywę co do rocznic i obchodów narodowych dawał tutejszy Powiatowy Komitet Narodowy i było lepiej, bo nie przeoczono żadnej rocznicy, a urządzenie obchodu zawsze wypadło uroczyście i poważnie.

Jedynie tutejszy »Sokół« nie zapomniał rocznicy powstania listopadowego i tradycyjnym zwyczajem jego staraniem w dniu rocznicy odprawione zostało w kościele OO. Jezuitów żałobne nabożeństwo.

W tutejszych szerokich kołach urzędniczych i wśród drużyny sokolej wywołał ogólny żal fakt zgonu w Krakowie ś. p. Wł. Hablińskiego, urzędnika tutejszej miejskiej Kasy oszczędności i wachmistrza 2 pułku kawaleryi Legionów polskich, w których patryotyczną i ofiarną służbę pełnił od początku wojny, przechodząc z rozwiązanego Legionu wschodniego do zachodniego. Onegdaj staraniem kolegów biurowych odprawione zostało w kościele farnym żałobne nabożeństwo za spokój duszy dzielnego obywatela, urzędnika i polskiego żołnierza, ś. p. Hablińskiego. (S.)

Aresztowania dezerterów we Lwowie. Jak donoszą pisma lwowskie, Lwów stał się w ostatnich czasach istnem tłumowiskiem najrozmaitszych dezerterów. Świeżo donoszą pisma o dodatnich rezultatach obław policyjnych w poszukiwaniu za dezerterami. W niedzielę wieczorem u niejakiej Katzowej aresztowano naraz aż ośmiu dezerterów. Zostali oni asenterowani podczas paździermikowego przeglądu w Jezierzanach i już 11 listopada mieli się zgłosić w barakach wojskowych, przy ulicy Janowskiej. Nie pośpieszyli jednak we wskazanym podczas poboru kierunku, ale [...] się wesoło na lwowskim bruku. Gdy organa policyjne wtargnęły do mieszkania Katzowej, przerażenie ogarnęło jezierzańskich obywateli: Mojżesza Bermanna, Izaaka Steininga, Dawida Schindlera, Mendla Naglera, Izraela i Judę Weinstocka, Judę Lieblinga i Mendla Milmutha. Mały pluton jezierzański oddany został władzom wojskowym.

Przy ulicy Półtawskiej złożyła obława policyjna wizytę ewakuowanemu rabinowi z Kozowy, niejakiemu Mojżeszowi Langnerowi, który liczy lat 39 i ani razu nie stawał do poboru wojskowego. Rabin, zapytany o papiery, oświadczył przez tłumacza, że papierów żadnych nie posiada, prócz dokumentów zwolnienia od służby wojskowej. Za tym też dokumentem poczęła szukać cała familia rabina, przetrząsnęła mieszkanie, wreszcie po długim czasie znaleziono dokument, którym był odpis wniesionego w połowie ubiegłego roku podania o uwolnienie, z powodu piastowanej godności rabina.

Komisarz wezwał Langnera do komendy, a gdy wieść o tem rozległa się w kamienicy, powstał nieopisany zgiełk i krzyk, ze wszystkich mieszkań ruszyli współwyznawcy i zagrodzili orszakowi policyjnemu drogę w ciemnej sieni. Komisarz, któremu, obok inspektora policyjnego, towarzyszyło tylko kilku żołnierzy, znalazł się w srogiej opresyi, z której tylko z trudem, dzięki swej energii i stanowczości, mógł się ocalić. Kilkakrotnie na ulicy odbijano mu prowadzonego do komendy Langnera. Dopiero przy pomocy posterunku wojskowego z koszar, w pobliżu położonych, zdołano oswobodzić się z t[...] i spełnić trudne prawdziwie zadanie.

Echa zawarcia pokoju u rosyjskich jeńców we Lwowie. Lwowska »Gazeta Wieczorna« przynosi taki rodzajowy obrazek aktualnej kroniki Lwowa:

W »saloniku« wesołej Heleny Łaskiej, zamieszkałej przy ulicy Niemcewicza l. 7, od dłuższego czasu huczna, pełna werwy zabawa wartkim płynęła prądem. Na kominku węgiel jarzył się bujnym płomieniem, gramofon rozlegał się tonem modnej operetki, towarzyszki gościnnej gospodyni schodziły się na ochoczą pogawędkę, a bohaterami dnia byli dwaj żołnierze rosyjscy: Hawryłów i Daniłów,

którzy na wiadomość o zawieszeniu broni zbiegli przed tygodniem z baraków i w towarzystwie wesołych dam zabawiali się szeroko. Przebrali się w płaszcze i czapki austryackich żołnierzy, przynieśli damom w darze skradziony kosz najlepszej, przedwojennej marki szampana, to też przy perlących się kieliszkach czas płynął i co chwilę oblewano »mir«. Miłej, niezamąconej zabawy koniec zdarzył się bardzo żałosny. Oto do pomieszkania Łaskiej wtargnęła policya. Przedsięwzięto rewizyę i znaleziono, oprócz 9 butelek szampana, sporo przedmiotów podejrzanych, zatem srebrne noże, widelce i łyżki, bieliznę z doskonałej weby, znaczoną literami F. K. i koroną z 9 pałkami, dalej wiele białej bielizny męskiej, z literami H. B., ręcznik z napisem »Glück auf«. Przedmioty te pochodziły z kradzieży, niedawno bowiem zgłoszono na inspekcyi policyi kradzież ręczników z tym samym napisem. Żołnierze rosyjscy pomaszerowali z powrotem do koszar, a może i dalej, gospodyni opuściła pomieszkanie, a kosz z szampanem poszukuje swego właściciela.

Fałszywi żandarmi polowi. W dniu 25 listopada b. r. wieczorem zjawiło się w mieszkaniu emerytowanego proboszcza grecko-katolickiego, Romualda Korostyńskiego w Borysławiu—Tarnawce czterech mężczyzn uzbrojonych, ubranych w mundury żandarmów polowych z rzekomym rozkazem wyższej władzy dla przeprowadzenia rewizyi domowej. Jeden z tych żandarmów indagował proboszcza o szczegółach kradzieży w jego mieszkaniu w czasie inwazyi rosyjskiej, zaś trzej towarzysze dokonywali rewizyi w sypialni ks. Korostyńskiego. W czasie tej rewizyi skradziono proboszczowi 41.000 K w banknotach, oraz złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 2.000 K. Żandarmi następnie zbiegli. Byli to zwyczajni bandyci, za którymi wdrożono dochodzenia.

Z Królestwa Polskiego.

Z uniwersytetu warszawskiego. Na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego objęli katedry, profesor Stanisław Serkowski, hygieny i bakteryologii, a profesor Jerzy Modrakowski farmakologii.

Sąd zamknięty z powodu zimna. Z Warszawy donoszą pod datą 13 grudnia: Sąd pokoju 12-go okręgu st. m. Warszawy w osobie sędziego p. Wacława Łabęckiego złożył wczoraj na ręce swej władzy zawiadomienie w postaci raportu, iż z powodu dokuczliwego zimna, panującego w pomieszczeniu sądowem, zmuszony jest przerwać czynności z dniem dzisiejszym.

Ze świata.

Nowa sztuka Tadeusza Rittnera. W ubiegłym tygodniu na scenie wiedeńskiego teatru nadwornego odegrano nową sztukę Tadeusza Rittnera pod tytułem: »Ogród młodości« (Garten der Jugend«). Jest to przepiękna baśń fantastyczna, osnuta na reminiscencyach, jakie się tłoczą w umyśle bohatera sztuki, gdy rzuci okiem w przeszłość na uciekającą młodość i tragedyę zbliżającej się starości. W duszy płonie jeszcze pragnienie wyczerpania uciech młodości, zaspokojenia ciekawości resztkami niezużytych wrażeń. Bohaterem sztuki jest król, który, bojąc się starości, każe przybocznemu medykowi podawać sobie napój czarodziejski, zapewniający wygląd młodości. Aby sprawdzić na sobie skutek leków, król udaje się ze swoim medykiem, Sylviuszem, do posiadłości wiejskiej damy swego serca, od której jednak zaniedbał swego czasu uzyskać pocałunku miłosnego. Niewiasta owa tymczasem zestarzała się i trzyma u siebie na straży swoich wdzięków dwóch zazdrosnych starców. Ale obok matki żyje w dworku cudna szesnastoletnia jej córka, która wyglądem swoim przypomina królowi jego pierwszą miłość. Król zobaczył zmarszczki na twarzy swej dawnej wybranej dopiero w chwili, gdy ujrzał córkę, Juliannę. Ale Sylviusz, który kocha królowę, na prośby jej zostawia króla bez odmładzającego trunku. I wówczas to poznała mała Julianna, że ów pan jest stary. Alogdy nadchodzi królewicz, wysłany przez matkę w tropy za ojcem, pada on ofiarą złudy, uważając dawną miłość ojca za swoje przeznaczenie. Trunek, sporządzony przez medyka Sylviusza na obczyźnie, nie działa i król powraca z ubielonym włosem do domu, aby przyjąć do domu, jako synową, Juliannę, którą syn jego z domu matki wyprowadza. I czuje się szczęśliwym, że może życia dokończyć wśród innych wrażeń. Z bohaterskiego młodzieńca stał się ojcem swego ludu.

Baśń opowiedziana jest w ciepłym tonie poetycką prozą, owianą symbolistycznymi nastrojami. Talent Rittnera wypowiedział się tu w pełni siły i dramatycznego wyrazu. Sztuka, znakomicie grana, zdobyła świetne, jak zawsze, powodzenie. Byłoby ze wszech miar wskazane, aby sceny polskie co prędzej piękny utwór naszego wybitnego autora wprowadziły na repertoar.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 20 b. m.: »Intryga na prędce« i »Pan Geldhab« Al. hr. Fredry.

W piątek, dnia 21 b. m.: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

W sobotę, dnia 22 b. m.: »Cyrulik sewilski«, komedya w 4 aktach Beaumarchais'go.

W niedzielę, dnia 23 b. m., po południu: »Medor« H. Malin'a; wieczorem: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

Zmarli:

Dr Ludwik Lustgarten, jeden z najstarszych lekarzy krakowskich, były długoletni członek krakowskiej Rady miejskiej, zmarł wczoraj w 77 roku życia.

Bł. pam. dr L. Lustgarten był powszechnie znanym i szanowanym w mieście obywatelem. Jako lekarz posiadał do niedawna bardzo rozległą praktykę, popartą wiedzą medyczną i uczynnością lekarską. Przed laty kilkudziesięciu założył nawet sanatoryum, które jednak nie utrzymało się zbyt długo. Był także dyrektorem szpitala izraelickiego.

Jako jeden z najstarszych radców miejskich, zajmował się zawsze gorliwie sprawami miasta, do którego szczerze był przywiązany. Ceniono go w Radzie dla jego prawości i zalet charakteru, dzięki którym w zgodzie i zrozumieniu potrzeb obywatelstwa wydatnie dla miasta pracował.

Przystępny dla wszystkich, którzy jego porady i pomocy zażądali, stał się popularną i sympatyczną w mieście osobistością. Zgon jego obudzi szczery żal nie tylko wśród jego współwyznawców, lecz w szerszych sferach miasta.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz izraelicki odbędzie się jutro, w piątek, o godzinie 11 przed południem z domu przy ulicy Grodzkiej l. 60.

Dział ekonomiczny.

* Z Banku Przemysłowego. Uchwalone na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Banku dnia 29 października 1917 roku podwyższenie kapitału akcyjnego o 15 milionów koron, zostało przeprowadzone. Zgłoszenia na akcye przekroczyły znacznie kwotę 15 milionów koron, wskutek czego niepodobnem było uwzględnić wszystkich zgłoszeń w całości. Z nowych akcyj objął Wydział krajowy taką ilość, jaka była potrzebna do zapewnienia krajowi bezwzględnej większości. Resztę akcyj umieszczono wyłącznie wśród krajowych kapitalistów prywatnych z grona klienteli Banku. Nowe akcye o wartości imiennej K 400.— emitowano po kursie K 440.— dla dotychczasowych, a po K 460.— dla nowych akcyonaryuszów. Kapitał akcyjny Banku Przemysłowego wynosi obecnie 25 milionów koron, zaś fundusze rezerwowe przeszło 4 miliony koron.

Zniżka cen handlowych.

Pomyślny tok rokowań z Rosyą nie pozostał bez wpływu na handlowe stosunki w Austryi i już obecnie można spostrzedz objawy, które wśród ludności, trapionej drożyzną, muszą obudzić zadowolenie i otuchę. Okazują się już — jak stwierdza „Zeit" — pierwsze oznaki zniżki cen owych artykułów, które dzięki przepisom o zajęciu towarów, a zwłaszcza dzięki lichwie towarowej i handlowi pokątnemu szalenie podrożały. Do tych artykułów należą nietylko środki żywności, jak mąka, cukier, kawa, lecz także wyroby codziennej potrzeby, jak nici, płótno, sukno, a wreszcie artykuły zbytkowne, jak futra, złoto.

Wprawdzie w handlu drobiazgowym — powiada „Zeit" — ceny jeszcze nie spadły, ale z drugiej strony wtajemniczeni wiedzą, że poza kulisami publicznego ruchu handlowego ceny zaczęły się chwiać, co nie jest odosobnionym objawem. To w pierwszym rzędzie odnosi się do kawy. Do ostatnich dni cena kawy w tajnym handlu wynosiła co najmniej 80 koron, w ostatnich dniach handlarze, mający swoje siedziby przeważnie w Galicyi i podbijający ciągle cenę jej w górę, już okazują chęć pozbycia się swoich zapasów po cenie o 20 do 25 koron niższej.

Podobnie ma się rzecz w tajnym handlu z mąką i cukrem. Jeszcze jaskrawsze objawy spostrzedz można w handlu płótnem. Ci handlarze, którzy wykupywali wszystkie zapasy płócien i ponoszą największą winę podrożenia wyrobów płóciennych, wietrzą obecnie grożące im niebezpieczeństwo. Z tego powodu wybujały handel łańcuszkowy tym artykułem ustał — że się tak wyrazimy w ciągu nocy. To samo jest z futrami. Ceny futer wzniosły się do niebywałej wysokości i teraz nagle nastąpił zastój w tym dziale.

Drobni odbiorcy handlowi i kupująca codziennie publiczność nie widzą i nie odczuwają na razie tych zmian, gdyż spadek cen jeszcze odbywa się w ukrytym i nielegalnym ruchu handlowym — nie ulega atoli wątpliwości, że skutki pożądane dla szerokiego ogółu, nie długo się okażą. Niesłychanie wygórowanych cen nie można przypisywać jedynie brakowi rozmaitych artykułów, gdyż bardzo wielką rolę odgrywają tutaj handlarze, którzy w tajnych składach zdołali skupić wielkie zapasy. Usunięte z ruchu handlowego towary wobec popytu coraz większego, a podaży coraz mniejszej stawały się nad wszelką miarę drogiemi.

Od chwili, gdy zaczęło zmniejszać się zachęcająca do gromadzenia towarów konjunktura, zaczną zapasy pojawiać się w legalnym handlu, a ceny wielu niezbędnych artykułów obniżą się. Oznaki zwrotu już są obecnie i wróżą pomyślnie.

Te same okoliczności stwierdza „Neues Wiener Tagblatt", zaznaczając, że potaniały przedewszystkiem te artykuły żywności, które zajęło i zmonopolizowało po części państwo, jak mąka, kasza, owoce strączkowe, cukier, kawa, herbata. Nie jest żadną tajemnicą — pisze wymieniony dziennik — że właściciele restauracyj płacą za konieczne dla nich towary cztery a nawet pięć razy wyższe ceny, nie mogąc się pytać ani o ich pochodzenie, ani nawet o jakość. Na groźbę doniesienia władzy odpowiedziełiby dostawcy solidarnym bojkotem restauratora.

Ta tyrania dostawców złagodniała. Pewien restaurator ze śródmieścia opowiadał w redakcyi wspomnianego dziennika: „Jeszcze przed czteroma dniami ofiarowano mi mąkę po 11 koron za kilogram. Odmówiłem nabycia mąki i oto stał się ten cud, że wczoraj ten sam handlarz ofiarował mi tę samą mąkę po 7 koron". Nie jest to fakt odosobniony. „Neues Wiener Tagblatt" otrzymuje ze stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego informacye, że właścicielom kawiarń handlarze ofiarowują kawę po 90 koron za kilogram, gdy niedawno żądali za nią 130 koron. Cena herbaty spadła ze 120 koron na 70, a nawet 65 koron.

Wyroby, których oddawna brakowało, zaczynają pojawiać się nagle w handlu. Prezydent dolnoaustryackiego Towarzystwa przemysłowców, Adolf Schiel, stwierdza, że w wyrobach tkanych poprawiają się stosunki. Tylko surowce i półfabrykaty, jak bawełna i jedwab surowy, nie potaniały, co jest zrozumiałem ze względu, że nie można ich obecnie żadną miarą sprowadzić.

O udział przedstawicieli ludów w rokowaniach pokojowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusyi nad nagłemi zapytaniami w sprawie rokowań pokojowych oświadczył poseł Wolf, że wniosek posła Staneka nie ma na celu czego innego, jak tylko wciągnięcie do rokowań pokojowych nieprzyjaciół wewnętrznych Austryi. Takie rokowania pokojowe doprowadziłyby do rozkładu Austryi i upadku austryackiej idei państwowej, przeciw czemu musi się przedewszystkiem zastrzedz państwo.

Jak się zachowywali Czesi przed wybuchem wojny i po jej wybuchu, tego dowodem najlepszym interpelacya, wniesiona przez stronnictwo mowcy w sprawie procesu przeciw Kramarzowi. Co do wniosku Adlera, to mowca wyraża zdziwienie, że przewódca robotników jest za pokojem bez odszkodowania, choć przy takim pokoju ucierpiałaby najwięcej warstwa robotnicza. Mowca daje w końcu wyraz nadziei, że rząd odpowie na zapytanie posłów Staneka i Adlera: nie!

Pos. Hauser zwraca się najbardziej stanowczo przeciw zapytaniu posła Staneka i zauważa, że jest brakiem poczucia odpowiedzialności, jeżeli poseł Stanek w tak poważnej chwili wypowiada tego rodzaju mowy podżegawcze, wzniecające cały spór narodowy. Przecież wiadomo, że w nieprzyjacielskiej zagranicy kuje się broń przeciw nam z każdego słowa i każdej wiadomości. Stronnictwa niemieckie pragną pokoju powszechnego, trwałego i honorowego, pragną one jednak także, abyśmy mogli dalej istnieć, rozwijać się politycznie i gospodarczo. W każdym razie stoją one na stanowisku mowy tronowej, że chcemy być panami w naszym domu.

Według konstytucyi ma pokój zawierać cesarz, a właśnie Czesi, którzy nawykli się widzieć w cesarzu tak dobrego i łaskawego monarchę mogliby się zgodzić na to, aby on zawierał pokój. Mowca widzi w ministrze spraw zagranicznych męża odpowiedniego na odpowiedniem miejscu, który nigdy nie będzie o skrawek kraju przydłużał wojny, lecz każdego czasu jest gotów zawrzeć honorowy, trwały, ogólny pokój.

Mowa dra Seidlera.

Prezydent ministrów dr. Seidler oświadcza, że w sprawie wniosku Czechów, według którego ministrowi spraw zagranicznych ma być przy rokowaniach pokojowych dodana rada przyboczna, złożona z przedstawicieli rozmaitych narodowości Austryi i Węgier, porozumiewał się z ministrem spraw zagranicznych. Prezydent ministrów może stwierdzić, że odpowiednio do prawno-państwowych urządzeń reprezentacya przy rokowaniach pokojowych należy do ministra spraw zagranicznych i że on ma w ramach swej odpowiedzialności i w porozumieniu z odpowiedzialnymi prezydentami ministrów obu państw monarchii prowadzić te rokowania. Sprzeciwiałoby się to duchowi konstytucyi wszystkich państw konstytucyjnych, gdyby rząd był przy prowadzeniu takich rokowań kontrolowany przez tego rodzaju radę przyboczną. Zatem propozycyi tej nie można bliżej omawiać. Rozumie się samo przez się, że mające się ewentualnie zawrzeć międzynarodowe układy, jeżeli będą według konstytucyi wymagały przyzwolenia ciał prawodawczych, będą tym ciałom na czas przedłożone.

Na zapytanie posła Staneka w sprawie polepszenia się stosunków żywnościowych przez dostawy z Rosyi podnosi prezydent ministrów, że w układzie rozejmowym, zawartym z Rosyą, mieści się zezwolenie na sprzedaż i wymianę towarów codziennego użytku na miejscach komunikacyjnych frontu. Bliższe postanowienia w tej mierze będą ustalone przez przedstawicieli stron, zawierających układ na konferencyi, która się odbędzie w Petersburgu. W końcu przy rokowaniach pokojowych zostaną także uregulowane stosunki gospodarcze z Rosyą. Upełnomocnieni przedstawiciele Austro-Węgier będą się starać zawrzeć taki układ, któryby odpowiadał w zupełności gospodarczym potrzebom Austro-Węgier. Obawy, że w tym kierunku Austro-Węgry zostaną wyprzedzone przez inne państwa centralne, naturalnie nie nadają się wcale do omawiania.

W odpowiedzi na pytanie socyalno-demokratycznego posła Adlera wskazał prezydent ministrów na exposé ministra spraw zagranicznych, że rząd będzie w rokowaniach pokojowych z Rosyą trzymał się zasady, że pragniemy zawrzeć z Rosyą pokój bez terytoryalnych i gospodarczych pogwałceń.

Co do zasad, na podstawie których ma być zawarty pokój z innemi nieprzyjacielskiemi państwami, oświadczył już minister spraw zagranicznych, że nasze dążności skierowane są w tym kierunku, aby zawrzeć ogólny pokój na wspomnionej już podstawie, że jednak nie będzie nieprzyjaciołom, którzy trwają przy zamiarze prowadzenia dalszej wojny, ofiarowywał jednostronnie tych bezinteresownych celów wojennych. Zamiar Austro-Węgier zawarcia z wszystkimi przeciwnikami takiego bezinteresownego pokoju jest znany całej zagranicy, a więc także i rządom wszystkich państw nieprzyjacielskich. Wobec krótkości czasu, jaki upłynął od ostatniego oświadczenia ministra spraw zagranicznych, jakoteż ze względu na to, że w międzyczasie położenie się nie zmieniło, nie ma obecnie powodu do występowania wobec naszych przeciwników z nowemi propozycyami pokojowemi.

Mowa posła Głąbińskiego.

Pos. Głąbiński oświadcza, że Polacy witają jutrzenkę pokoju, która zdaje się zbliżać od wschodu, tak samo żywo jak i przedstawiciele innych narodów w Izbie. Polacy ucierpieli w tej wojnie najwięcej z wszystkich narodów. Prawie wszystkie polskie kraje stały się widownią walk i zniszczenia. Polacy musieli dać grupom mocarstw z pośród siebie żołnierzy. Mimo tego nie zadowolą się Polacy pokojem za wszelką cenę, lecz pokojem, któryby przyniósł Polskę, łączącą wszystkie części Polski. Tej zjednoczonej Polski żądamy nie tylko w interesie trwałego pokoju, lecz także kultury świata i w interesie Europy. Jest rzeczą mężów stanu znaleźć środki i drogi dla realizacyi tego polskiego ideału, równocześnie jednakże także ogólno-światowego ideału. W odbudowaniu wolnego, silnego, niezawisłego, odpowiadającego prawom narodowym państwa polskiego leży najlepsza gwarancya granic dla wszystkich państw sąsiednich. Zabezpieczenie to będzie daleko silniejszem i trwalszem, niż aneksye albo rektyfikacye granic. Rząd rosyjski uznał prawo wszystkich Polaków do postanowienia o sobie, a także i niezawisłość Królestwa Polskiego i wyciągnął z tego daleko idące konsekwencye. Państwa centralne wypowiedziały już przedtem, że uznają samodzielność Polski i pragną odbudować samodzielnie państwo polskie. O Polsce i o żywotnych interesach polskich nie można rozstrzygnąć bez Polaków. (Oklaski na ławach polskich.

Mowca omawiał następnie stosunki w Polsce i skarżył się na postępowanie władz okupacyjnych, które nie chcą uznać władz samodzielnego Królestwa, jakkolwiek istnieje Rada Regencyjna i polski rząd. Panuje wielka nieufność a Polakom brak wiary, że samodzielne państwo, które zostało zapowiedziane, będzie też rzeczywiście stworzone.

Mowca przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że minister spraw zagranicznych, a także kanclerz państwa niemieckiego podkreślili w swych ostatnich mowach, że po zawarciu pokoju zapewnioną będzie najrozleglejsza samodzielność Królestwa Polskiego. Z pojęciem prawa stanowienia o sobie, tak jak ono zostało sformułowane w ostatniej dyskusyi w węgierskiej delegacyi nie może się mowca zgodzić. Jest prawem przyrodzonem każdego narodu być wolnym i rozwijać się na podstawie własnych sił. (Oklaski na ławach polskich). Tam, gdzie narodowości żyją pomieszane ze sobą, musi prawo stanowienia jednego ludu być ograniczone na korzyść drugiego. W węgierskiej delegacyi nie rozwinięto z ogólnego stanowiska problemu polskiego, lecz obrano stanowisko, że sprawa polska ogranicza się do Królestwa Polskiego, względnie połączenia z niem Galicyi.

Polacy byli i są zawsze przyjaciółmi wolności wszystkich narodów. Walczyli oni także za wolność innych narodów i nie myśleli o tem, jakie to pociągnie za sobą gospodarcze konsekwencye. Mowca przypomina króla Sobieskiego i to, że Polacy brali także udział w walkach wolnościowych Węgrów. Nie myśleli oni wówczas o tem, czy samodzielność Węgier pociągnie za sobą ujemne gospodarcze następstwa dla nich. Polacy są także za sprawiedliwością w tem państwie i są przeciw wszelkiemu sądownictwu gabinetowemu, tak przeciw osobom, jak i ludom. Są oni również zwolennikami idei, aby rokowania pokojowe, które są obecnie prowadzone, były możliwie postawione pod publiczną kontrolę, o ile to naturalnie zgadza się z konstytucyą. Żywe oklaski na ławach polskich).

Dalsze mowy.

Pos. Ravnihar oświadcza, że żądanie udziału w rokowaniach pokojowych jest dla tego usprawiedliwione, ponieważ nie wiadomo, czy partya, panująca obecnie w Rosyi, reprezentuje Rosyę. Omawiając sprawę polską, oświadcza, że także sprawa południowo-słowiańska jest międzynarodową i że trudno zrozumieć, dla czego południowi Słowianie mieliby być inaczej traktowani, niż Polacy. Południowi Słowianie odpierają zarzut, jakoby dążności ich były wrogie dla państwa i pokoju.

Pos. Langenhahn stwierdza, że stronnictwa niemieckie w kwestyi pokoju mają te same zapatrywania, co hr. Czernin. Prawdopodobnie uda się hr. Czerninowi przeprowadzić rokowania pokojowe w naszym duchu. Mowca wyraża ubolewanie, że ministrowi spraw zagranicznych stworzono przeszkodę przez zapytania i że w ten sposób osłabiono jego pozycyę wobec nieprzyjaciela. Ubolewa szczególnie, że niemieccy socyaliści znaleźli się w tym wypadku w towarzystwie Czechów. Niemieccy socyaliści muszą wreszcie zrozumieć, że zbyt głośne wołanie za pokojem rezygnacyjnym i bez zastrzeżeń utwierdza naszych przeciwników w zapatrywaniu, że nasza monarchia znajduje się u kresu sił.

Poseł Ofner oświadcza, że zgadza się zupełnie z programem hr. Czernina, który żąda międzynarodowych sądów pokojowych, wolności mórz i rozbrojenia.

Poseł Klofacz wskazuje na to, że także teraz delegacye są skazane na przymusowe milczenie, i głosy narodów mają być stłumione w chwili, gdy toczą się rokowania w sprawie dalszych losów. Imperyalizm i militaryzm rozpoczęły wojnę, demokracya i socyalizm powinny ją zakończyć. Partya mowcy nie proklamowała nigdy wojny. Czesi przystąpią do końcowego porachunku nad wojną z czystem sumieniem. Rosyjska formuła pokojowa stoi w zasadniczej sprzeczności z formułą Czernina. Zaprzeczenie przyrodzonego prawa narodów brania udziału w rokowaniach pokojowych usprawiedliwione jest w oświadczeniu prezydenta ministrów konstytucyą. Czeski naród nie uznał nigdy tej konstytucyi i sam rząd nie trzymał się jej podczas wojny. Nie-niemieckie i nie-węgierskie narody nie mają zaufania do męża, który także teraz przed rokowaniami pokojowemi proklamuje zasadę autokracyi. Ludy niech sobie podadzą ręce. W służbie tej idei chcemy postawić również nasze czesko-słowackie państwo, którego hasłem jest: wszystkim na szczęście, nikomu na szkodę!

Poseł Seitz godzi się z pierwszą częścią oświadczenia dra Seidlera, że rząd gotów jest zawrzeć z Rosyą pokój bez aneksyi i kontrybucyi. Druga część odpowiedzi nie zadowala mowcy. Trzeba oświadczyć otwarcie, co się uważa za cele wojenne. Pokój, przy którym nie współdziałają ludy, nie będzie pokojem rzeczywiście trwałym. Trzeba się w Austryi bronić przeciw polityce junkrów i konserwatystów, przeciw podżegaczom wojennym w guście Langenhana i Wolffa.

Pos. Eug. Lewicki podaje do wiadomości uchwałę klubu ukraińskiego, oświadczającą, że Ukraińcy zastrzegają się przeciw wydaniu ukraińskich obszarów przyszłemu państwu polskiemu.

Pos. Wityk wywodzi w faktycznem sprostowaniu, że ukraińscy socyaliści uważają za wielkie naruszenie prawa międzynarodowego niedopuszczanie narodów austro-węgierskich, a wśród nich i narodu ukraińskiego, do udziału w rokowaniach pokojowych. Ukraińcy oświadczają, że nie poddadzą się pod jarzmo polskiego państwa i żądają zjednoczenia wszystkich ukraińskich obszarów z ukraińską republiką w jedno ukraińskie republikańskie państwo. Następnie żądają oni, by ziemia i grunty zostały wydane pracującym warstwom każdej narodowości, żądają zniesienia wielkiej własności ziemskiej w Austro-Węgrzech i bezpłatnego rozdziału ziemi między włościan i bezrolnych robotników, którzy tę ziemię uprawiają.

Na tem dyskusyę zakończono. Następne posiedzenie dziś.

Wyjazd hr. Czernina do Brześcia Litewskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 20 grudnia.

Hr. Czernin odjechał wczoraj o 4 popoł. do Brześcia Litewskiego.

Wojna domowa w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 20 grudnia.

Reuter donosi z Petersburga:

Wojna domowa rozszerza się wzdłuż Wołgi ku północy od Astrachanu aż ku Samarze. Astrachan jest w ręku bolszewików. Kozacy wczoraj znajdowali się o 20 km. od miasta. Bolszewicy mają wiele karabinów maszynowych, ale nie mają dział, podczas gdy kozacy mają lekkie działa polowe.

W Carycynie ani bolszewicy ani kozacy nie opanowują sytuacyi. Obie partye pobite zostały przez zwolenników Iliodora.

Z Orenburga przywódca kozaków Dutow wyruszył na Samarę.

Petersburg, 20 grudnia.

Z wiadomości o zajściach w obszarze Donu wynika, że sytuacya zmieniła się na korzyść kozaków. W Odesie walki ustały. Mimo oporu Ukraińców komitet rewolucyjny zdołał wysłać posiłki bolszewickie marynarzom, by zwalczać Kaledina.

Londyn, 20 grudnia.

Kozacy obsadzili wschodnią część gubernii woroneskiej.

Według wiadomości z Odesy wojska ukraińskie obsadziły arsenał i urzędy pocztowe i telegraficzne, oraz teatr miejski. Bolszewicy mają w ręku jeszcze port. Ukraińcy rozbroili wojsko bolszewickie i wypędzili je z gubernii kijowskiej i Konotop.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 grudnia.

Ceny ziemniaków.

Wiedeń. Ze względu na pogłoski, rozpowszechnione w kołach rolniczych, jakoby urząd wyżywienia ludności zamierzał podwyższyć ceny z wczesną wiosną, ogłasza się urzędowo, że tego rodzaju zarządzenie nie wchodzi w rachubę.

Banki rosyjskie.

Petersburg. Pet. Ag. Tel. donosi: Stosownie do umowy między komitetem banków prywatnych a komisarzami banku państwowego, banki z dniem dzisiejszym podjęły na nowo swą czynność.

Protest Holandyi.

Haga. Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że rząd holenderski założył protest z powodu ostatnich oświadczeń Niemiec o ograniczeniu żeglugi na otwartych morzach, mianowicie z powodu utrudnienia żeglugi do Anglii

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Uprasza się

p. Stanisława Soleckiego, weterynarza o podanie swego adresu w ważnej sprawie do Administr. „N. Reformy" pod R. W. 11028 1 2

Zarządca ekonomiczny

lat 51, kawaler, rz.-k., teoretycznie i praktycznie wykształcony, Ślązak, z dobrą praktyką, poszukuje od 15 lutego lub i marca samodzielnej posady na stół lub ordynaryę. Zgłoszenia pod „Nowy Rok" przyjmuje do 10 stycznia 1918 Admin. „N. Reformy". 11102 1 3

Magazynier

poszukuje posady we większem przedsiębiorstwie fabrycznem, lub we większej fabryce dachówek, iren i cegły. Od dłuższych lat jest zajęty w pierwszorzędnej podobnej fabryce, ma praktykę przy wyrobie w prasach, suszarniach, zawozie do wypału, przy sortowaniu, jako też ekspedycyi częściowej i do wozów kolejowych. Posadę może objąć zaraz. Zgłoszenia pod „Praca 50", Kraków-Grzegórzki, ul. Hetm. Żółkiewskiego l. 66, z listami p. Bulinskiej. 11127 1 3

Książęco-Biskupi Komitet poszukuje kilku

czeladników szewskich

Zgłoszenia osobiste do biura K. B. K., ul. Kapucyńska l. 3, II p., między godz. 11—1 11128 1 3

Sprzedam

kostyum nowy, wiedeński, z angielskiego materyału i futerko ze źrebców. Wiadomość: ul. Kanonicza l. 16, II p., między g. 10—11. 11113

Kilo kawy

wybornej, ziarnistej, zamienię na słoninę, wódkę lub spirytus. Zgłoszenia listowne pod „Zamiana" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11109

Sprzedam

bardzo tanio, na gwiazdkę, niebieskie futry, słoneczniki i inne obrazki na upominki (z opisów amerykańskich), szczotki i kołnierz, kapelusz czarny, nowy i modny i z piór kołnierz czarny, 2 nowe jedwabne bluzki, koronki aplikacyjne i gipiorowe, prawie nowe oraz inne drobiazgi. Ul. Długa 76, I p., oficyny, drzwi Nr 2. 11116

Buty męskie

nowe, Nr 42, do sprzedania Ul. Czysta 11, I p. 11121

Dom w Podgórzu

1-piętr., nowy, o 15 pok., poj. bardzo zbudowany, blisko stacyi Podgórze-Miasto i stacyi tramw.

okazyjnie

jest do sprzedania. Informacyj udziela Danzigerowa, ul. św. Sebastyana 33, I p., od godz. 2—4 po poł. 11115 1 3

70 K miesięcznie

Karmelicka l. 39

sklep z gabinetem frontowym, o dwu wystawach, ewentualnie na biuro, od 1 stycznia 1918 do wynajęcia. 11118 1 6

Zarząd dbr Żmigród

poszukuje od 1 kwietnia 1918 leśniczego, wolnego od wojska, obeznanego z gospodarką leśną w górach — Zgłoszenia z odpisami świadectw i krótkim życiorysem należy wnosić pod adresem: Zarząd dóbr Żmigród, poczta w miejscu. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi 11130 1 3

Dostarczam

wszelkich materyałów dla pp. Fotografów. Fotograf Frano, Wiedeń, III., Radetzkystr. 12. 11140 1 2

Andersdorfska naturalna

woda mineralna

do nabycia hurtownie i częściowo w sklepie Braci Rejnickich w Krakowie, ul. Sienna l. 2. 10951 3 5

„Warszawa" kawiarnia

przy ul. Sławkowskiej l. 30 (obok plant)

codziennie od godz. 6½ wieczorem

koncert

orkiestry cygańsko-węgierskiej. Znakomity primas Thot Janczi. Soliści na czele, tarogato i cymbało.

10957 4 0

Panna

lat 19, umiejąca szyć, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia z warunkami pod K. W. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10968 3 3

Palto męskie

czarne, do sprzedania. Oglądać można od godz. 12—3, Kraków, ulica Czarnowiejska 38, I p. 11126 1 3

Bukieciarza

lub bukieciarkę przyjmie zaraz firma w Krakowie na stałą posadę na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Bukieciarnia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11114 1 2

Sprzedam palto

czarne, sukienne, mało używane, na osobę szczupłą, średniego wzrostu. Wiadomość: Podgórze, ulica Mickiewicza l. 25, parter, na lewo, między godz. 3 a 5 po południu. 11103 1 3

Do wynajęcia

pokój, elegancko umeblowany, z fortepianem, za 50 K m., na parterze; 2 pokoiki umeblowane za 50 K m., na piętrze. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 12" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11107 1 3

Gospodyni-pielęgniarka

młoda, inteligentna poszukuje zajęcia. Zgłoszenia listowne pod „K. 534" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10971 3 8

Pracownia tapicerska

J. Luszowicza, ul. Floryańska 44, przerabia materace, otomany, meble i t. p., jak również wykonuje nowe. Ceny niedrogie. 10530 9 15

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

Ostatnia nowość:

ALBUM CHEŁMOŃSKIEGO

zawierające 30 najznakomitszych ilustracyj i tekst A. Piotrowskiego. Oprawne w płótno 60 K.

A. Waśkowski: Błędne drogi

Powieść na tle obrazków krakowskich. Cena 7 K.

Nakład księgarni J. Czerneckiego w Krakowie, Szewska 17.

dawniej Spółka wydawnicza polska. 11011 2 10

Instytucya finansowa poszukuje samodzielnego

korespondenta lub korespondentki

Wymagana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz stenografia i biegłe pisanie na maszynie. 10975 3 3

Osoby z dłuższą praktyką bankową mają pierwszeństwo. Zgłoszenia własnoręcznie pisane wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków płacy przyjmuje Biuro dzienników J. Hopcasa i Salomonowej pod „Bank 500".

Harlemskie cebulki kwiatowe:

Hyacynty różnokolorowe I-rzędne	po 100 K	100	sztuk
Tulipany	„ 40	„	„
Crocusy	„ 15	„	„
Narcyzy	„ 45	„	„
Mieczyki (Gladiolus)	„ 45	„	„

sprzedaje, jak długo zapas starczy 10417 6 6

Firma: EMIL FREEGE W KRAKOWIE.

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, A. Grottgera, W. Kossaka, Jacka Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, Stroka, Żmurki, T. Ajdukiewicza, Vinara i innych do sprzedania

„STUDIUM", SŁAWKOWSKA 30, I p.

(nad kawiarnią „Warszawa"). Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. Tel. 2048. 10505 12 20



SOLALI

Wyrób bibułek cygaretowych Sł. Włow z ogr. odp. w Żywcu (Galicya)

Najlepsze bibułki cygaretowe

Zaopatrzywszy się we właściwym czasie w potrzebny surowiec jesteśmy w możności dostarczyć towaru rzeczywiście wartościowego.

1911 25 80

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 5

założony w roku 1910 z pierwotnym kapitałem 1,000.000 K, zwiększonym w roku 1912 do kwoty 3,000.000 K, przystępuje obecnie, na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z dnia 17 marca 1913 r., oraz na podstawie zezwolenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 6 marca 1913 r. L. 7068 do dalszego podwyższenia kapitału akcyjnego o

3,000.000 koron

a to przez wydanie 7500 sztuk nowych akcyj wartości nominalnej po 400 K.

Kurs emisyjny nowych akcyj ustalony został uchwałą Rady Zawiadowczej Banku na 440 koron za sztukę.

Dotychczasowi akcyonaryusze Banku, w myśl § 11 statutu, mają prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyj, a to w stosunku jednej akcyi nowej do dwóch posiadanych. Prawo to gaśnie z dniem 29 grudnia b. r.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy jest instytucyą w pierwszym rzędzie hipoteczną. Obecna emisya służyć ma do zwiększenia własnych zasobów Banku i umożliwić mu rozwinięcie wydatniejszej działalności na najbliższą przyszłość.

Pomimo depresyi finansowej w latach przedwojennych wypłacił Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy dotychczas około siedmnastu milionów koron pożyczek hipotecznych na dobra tabularne, realności miejskie i mniejszą posiadłość wiejską.

Na podstawie udzielonych pożyczek wydał Bank odpowiednią ilość 4½%-wych listów zastawnych z bezpieczeństwem pupilarnem.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy załatwia poza pożyczkami hipotecznemi — z wyjątkiem spekulacyjnych interesów giełdowych — wszelkie agendy bankowe, jako to: eskont weksli i rymes, przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunki bieżące za korzystnem oprocentowaniem, utrzymuje kantor wymiany, udziela zaliczek na podkład papierów wartościowych i t. p.

Akcye obecnej emisyi uczestniczyć będą w zyskach bilansowych Banku począwszy od 1 stycznia 1918 roku.

Za Dyrekcyę Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego

Dr Adam Ernest. Dr Liptay Maksymilian.

Nowe akcye Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego można subskrybować i nabywać w biurze Banku we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 5. 10991 2 8

KOLĘDY

poleca 10806 2 4

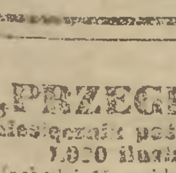
S. A. Krzyżanowski, Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut w Krakowie

	Koron
Dec. Kolędy na cztery głosy męskie. Partytura	3·20
Głosy	—·70
Call. Kolędy na 4-głosowy chór męski, 12 kolęd	2·60
Richling. Zbiór kolęd	4·10
Świerzyński. Nowa kolęda. (Słowa Bełzy)	1·60
Sierosławski. Zbiór kolęd	3·70
Ochmański. Pastorałki czyli zbiór kolęd ludowych do śpiewu lub na sam fortepian	3·70

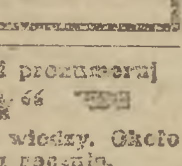
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ogrodnika lub pomocnika

przyjmie się na dobrych warunkach, oraz dwóch chłopców do praktyki ogrodniczej. Zgłoszenia listowne: Zakład ogrodniczy Ignacego Puca w Bochni. 11105 1 3



Pierwszy krajowy skład gramofonów Józef Wechsler



zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Floryańska 25.

Poleca na gwiazdkę wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami lub bez tub. 40.000 płyt w różnych językach. Najnowsze opery i operetki. Własny warsztat reparacyjny. Przyjmuje zużyte płyty do wymiany. 10880 8 7

Żądaj wszędzie i prenumeruj

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

miesięcznik poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Około 1.920 ilustracyj i 123.400 wierszy druku rocznie.

Wychodzi 15 każdego miesiąca. W r. 1918 rozpoczynamy druk „Ilustrowanej Encyklopedyi podręcznej" jako bezpłatnej premii dla prenumeratorów „Przeglądu Światowego". Prenumerata roczna 40 K, półroczna 20 K. Adres Redakcyi i Administracyi: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza l. 21. 10907 5 0

RABKA.

Pensyonat zakładowy i łazienki na sezon zimowy otwarte. Aprowizacya zapewniona!

10875 2 6 Zarząd.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

[illegible]

Szopa na magazyny

potrzebna w Krakowie. — Zgłoszenia pod E. K. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10802 3 3

Krem fiołkowy na skórę

Silve

Niezbędny dla pielęgnowania twarzy i rąk.

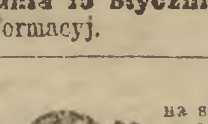
Słoik szklany 80 h i 2·50 K, tubka 1 K i 1·20 K. 10212 9 0

W aptekach, drogeryach i perfumeryach. Fabryka „Silva", Wiedeń, XVII.

W dobrach hrabstwa Tenczyńskiego,

własności hr. Potockich w Krzeszowicach,

są do obsadzenia dwie posady praktykantów, względnie adjunktów lasowych. Reflektanci ze studyami, uprawniającemi do ewentualnego składania w przyszłości egzaminu na samoist. gosp. las., zechcą nadsyłać odpisy świadectw do nadleśnictwa dóbr hr. Tenczyńskiego w Tenczynku do dnia 15 stycznia 1918 r., które też udzieli bliższych informacyj. 10800 3 8



AUTOMATYCZNE ŁAPKI

na szczury K 5·25, na myszy K 4·30, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące szwabów i karaluchów w jedną noc K 5·90, łapka na muchy „Nowa" K 2·30, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyła za zaliczką. Porto 80 hal. Dom wysyłkowy Tintner, Wiedeń III 105, Neulinggasse 26. 8808 21 104

Sieczkarnie

ręczne i kieratowe

Szarpacze

do buraków

Płuczki

do ziemniaków

poleca po najniższych cenach 10536 3 2

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

Filia we Lwowie.

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu

FARBY

do farbowania

ubrań

we wszystkich kolorach tylko odsprzedawcom wysyła

Dom handlowo-komisowy Stanisław Buczkowski

Kraków, ul. św. Tomasza l. 27. 11084 1 2

Sprzedaż

sardynek, śledzi, ogórków, konserw rybnych, oraz ciastek i cukierków po najtańszych cenach.

Leopold Zuckerbrodt

Kraków, ul. Józefa l. 2. 11123 1 3

Poszukuje się stancyi

z utrzymaniem, dla ucznia gimnazyalnego, przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod „Stancya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11022 3 3

Skórę

gotowe wierzchy do obuwia, skórę boksową, tylko tuzinami, wysyła za zaliczką fabryka skóry K. Feigl w Strażowie, stacya Bystrzyca (Drosau, Beschin) Czechy. [illegible]

Kupię

wagę aptekarską z podstawką i ciężarkami i sedymentkę mahoniową. Dr Miłkowski w Krakowie (ul. Floryańska 1). 10686 4 5

Pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskiej:

Janiszewski Floryan, Witaczek Stanisław, Drewnowski Artur, Grabiański Jan, Kapliński Jan, Wabner Bronisław, Wacholski Kazimierz, Jastrzębski Włodzimierz, Perkowski Wacław, Wolf Stanisław, Herlin Marcin, Gwiński Stanisław, Olszewski Jan, Dudziński Stanisław, Kisielewski Witold, Białkowski Gorgoniusz, Zembralski Konstanty, Kręcki Wacław, Korycki Jan, Borkowski Ludwik, Murawski Julian, Borkowski Stefan, Świerczyński Teofil, Traczyński Stefan, Szonert Józef, Leonia Jan, Pinko Stanisław, Zalewski Antoni, Lutomski Feliks, Kęcki Jan, Kobyliński Aleksander, Szylkin Włodzimierz, Episzko Józef, Kurbatów Michał, Liebold Daniel, Wawrzysiewicz Michał, Lutomski Zygmunt, Winsze Natalia, Kierwiński Kazimierz, Zakobielski Paweł, Kozłowski Roman, Rochmiński Józef — zawiadamiają rodziny i znajomych, że są zdrowi, pracują na kolejach zakaukaskich. Proszą odpowiedzieć przez „Listy Rozdzielonych", Sztockholm, Box 373, Tyflis 6/19 października 1917 11111 1 5

LISTY ROZDZIELONYCH

tygodnik, poświęcony poszukiwaniu zaginionych, umieszczaniu listów bez dokładnego a pewnego adresu odbiorcy i t. p. Warunki prenumeraty kwartalnie w Austryi koron 9; w Niemczech i Królestwie marek 5. Ceny ogłaszania listów za wyraz: w Austryi 15 hal.; w Niemczech i Królestwie 10 fen. Należność prosimy nadsyłać przekazem pocztowym lub przez Bank. Osoby i instytucye, które nadeślą listy do ogłoszenia, otrzymają odnośny numer „LISTÓW ROZDZIELONYCH" jako pokwitowanie i dowód.

Kierownik pisma i wydawca Ks. Floryan Markowski, Stockholm, Box 373. 11110 1 5

Miód w butelkach

à la Malaga z własnej miodosytni, 20-letni, do nabycia u firmy 11072 2 5

M. AMSTER,

Krowodrza-Kraków, ul. Mazowiecka l. 72.

BRZYTEW

(GILETTE)

z poręczeniem nowych i bez zarzutu ostrzy do brzytew dostarcza stale hurtownikom i detalistom firma Jul. Gerö, Wiedeń, VI/2., Gumpendorferstrasse 76. Są tam do nabycia i inne pierwszorzędne ostrza, przyrządy do golenia, brzytwy, gładziki do pociągania, przyrządy do pociągania itd. 1109[illegible] Adres telegramów: Gerőjul Wien 1 2

Najpraktyczniejszymi podarunkami na święta dla gospodyń są:

10896 **Zapalniczki kuchenne po 15 K.** 2 3

L. Huttrer, Kraków, ul. Grodzka L. 43.

.Poszukuje się 11046 2 3

zdolnej korespondentki

(katoliczki) władającej biegle językiem polskim w słowie i piśmie, a także niemieckim lub czeskim ustnie, z praktyką. — Dokładne oferty z podaniem żądanej płacy do c. k. nadwornego dostawcy Jana Konrada, Brüx, Czechy. Marka na odpowiedź zbyteczna.

DRZWI i OKNA

z suchego materyału, gotowe na składzie. — Na zamówienia wykonuje takowe wedle podanych wymiarów wraz z okuciem 10254 6 5

M. GRÜNBERG

Parowa fabryka stolarska i posadzek dębowych, Kraków, XII (Zwierzyniec). Tel. 1515

Herbata Herbata

„RUBIKAN"

prawnie chroniona. 10332 7 0

Paczka	= 100	pudełek	Nr 1	40 K
„	= 100	„	Nr 2	80 K
„	= 100	„	Nr 3	160 K

Wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Dla hurtowników opust. Zastępcy potrzebni.

Lang & Comp. „Rubikan" Teevertrieb

Osijek, Slawonia. Telegramy: Langcomp.

Dostarczamy:

wstążek barwnych do wszelkich systemów maszyn do pisania; papieru karbonowego (węglowego) we wszelkich barwach; kartotek (systemu kartkowego) i registratur pionowych (sprzętów i tek); przyrządów do powielania i przynależytości (papieru woskowego i farb). 10226 12 20

Towarzystwo maszyn do pisania Remington z o. p.

Wiedeń, I., Franz-Josefs-Kai 15 i 17.